REDAKCJA
ADMINISTRACJA
Rua Em. Perneta, 842

Prenumerata roczna
W Brazylji 20$000
W Argentynie, Urugwaju i Paragwaju 5 pezów argent.
W U.S.A. itd. 2 dol.
Płatna z góry

Cena numeru $300
Za Kurytybą $400

GAZETA POLSKA
W BRAZYLJI

Primeiro Jornal em lingua polonêsa na America do Sul

Adres na listy i przesyłki pieniężne:
GAZETA POLSKA
Caixa Postal R
CURITIBA — PARANA

NR. 6 KURYTYBA S. PAULO NA NIEDZIELE DNIA 9 LUTEGO ROK 1941

DYREKTOR: P. OLIVEIRA SAPORSKI
REDAKTOR: PAWEŁ NIKODEM

DOBRY GOSPODARZ

Stan Parana obchodził z końcem stycznia 9-lecie rządów Pana Manoela Ribasa, jako Gospodarza kraju, dawniej prezydenta z wolnego wyboru obywateli, dziś interwentora z woli Prezydenta Republiki. W ciągu 9-ciu lat owocnej i dynamicznej administracji p. interwentora Manoela Ribasa, stan nasz przeszedł głębokie przemiany, idąc w rozwoju naprzód i stając się jedną z najbardziej kwitnących jednostek Federacji. Wszystkie kierunki życia objęła głęboka zmiana a stało się to właśnie w okresie ogólnych trudności, jakie nastąpiły zaraz po rewolucji.

Ileż to dróg i mostów przybyło nam za rządów Manoela Ribasa! Wystarczy wskazać na jedną, najnowszą i najdłuższą, mianowicie na gościniec Cerne. Port Paranagua jest jednym z okien parańskich na świat, i został on wyposażony w urządzenia, ktore mogą podołać potrzebom wielkiego stanu.

Szczególną jednak opieką otacza Pan Interwentor rolnictwo i hodowlę trzód, jako podstawę życia gospodarczego Parany. Pan Manoel Ribas zbliżył się bardziej, niż ktokolwiek inny, do kolonisty, aby poznać jego potrzeby i słuszne dążenia. Nie znajdziemy zgoła w Paranie kolonii, ktorejby Pan Interwentor nie był odwiedził. W żywej pamięci pozostaje wizyta jego na wystawie lnu w Cruz Machado, największej z naszych kolonij. Pan Manoel Ribas uświetnił był swą obecnością uroczystości 50-lecia założenia S. Mateusza. Założenie obory rasowej czerwonego polskiego bydła w Afonso Pena wraz z otwarciem tamże mleczarni miało w Panu Manoelu Pibasie wysokiego protektora.

Wychowanie, hygiena, przemysł, bezpieczeństwo i dobrobyt obywateli stanu — oto dalsze odcinki życia, na których pod rządami obecnego Gospodarza naszego kraju zaznaczył się niebywały postęp.

Uma gestão profícua

No dia 30 de janeiro ultimo comemorou-se o nono aniversario da posse do senhor Manoel Ribas como supremo dirigente da administração do Estado na qualidade de Interventor nomeado por S. Excia o presidente da Republica. Durante os nove anos da fecunda e dinamica administração do senhor Interventor Manoel Ribas o Paraná passou por transformações profundas no sentido do progresso, tornando-se um dos estados mais prosperos da União. Uma verdadeira transfiguração se operou em todos os sentidos e exatamente num periodo de dificuldade geral que caraterizou o periodo post-revolucionario.

Estradas foram rasgadas e outras melhoradas, para citar a maravilha que representa a estrada do Cerne. O porto de Paranagua uma das nossas portas para ganhar o mundo foi aparelhado a altura de suprir as necessidades do intercambio comercial de um grande estado.

A agricultura e pecuaria olhados com carinho pelo grande administrador desenvolveram-se assombrosamente pois S. Excia zeloso mais do que ninguem por esse verdadeiro baluarte da nossa economia poz se por centenas de vezes em contacto do colono, vendo-lhe de perto as necessidades e justas aspirações. Talvez não haja no Paraná colonia alguma que S. Excia não tivesse visitado. Permanecem vivas na lembrança de todos a inauguração da exposição do linho em Cruz Machado, as festividades do cincoentenario da fundação de S. Mateus, a inauguração do posto experimental de gado vermelho polones em Afonso Pena etc. em que o senhor Interventor t mou parte.

A educação, higiene, industria, segurança e bem estar do povo, são outros setores que devem ser focalisados pelo incremento notavel que sofreram durante os nove anos do governo realizador do Interventor Manoel Ribas.

Z doli uchodźczej

Rio. Prowadzący stale wywiady z polskimi uchodźcami wojennymi dziennik stołeczny „O Globo" podaje w jednym z ostatnich numerów dzieje dziennikarza, jednego z tych pracowników agencyj telegraficznych, którzy zawsze się znajdują na miejscu wypadków i narażają stale życie, aby poinformować świat o ważnych wydarzeniach.

Kazimierz Konecki, o którym mowa, prowadził agencję telegraficzną w Warszawie, i zniszczyły mu ją bomby. Lecz niechaj sam opowie swe przejścia.

W drodze na front

— Było to rankiem dnia 1-go września 1939 — zaczyna Kazimierz Konecki. — Gdy wyszedłem z rannej kąpieli, puka ktoś we drzwi. Mieszkaliśmy na Złotej 55, gdzie mieściła się również siedziba agencji telegraficznej, której byłem dyrektorem. Otwieram. U progu stoi policjant, który wręczył mi wezwanie mobilizacyjne.

Polska była w wojnie.

Stawiłem się bez zwłoki w 7-mym pułku artylerii i objąłem obowiązki służbowe porucznika, jako oficer rezerwy. W sześć godzin później znalazłem się już na placu boju, na samym froncie. Brałem udział w największej z bitew na ziemiach polskich, byłem świadkiem palących się miast i panicznej ucieczki, jaka ogarnęła ludność cywilną.

Byłem cztery razy ranny w obronie Ojczyzny, która stała samotna w boju z dwiema olbrzymimi armiami nieprzyjacielskimi, niemiecką i rosyjską, liczącymi razem dwieście dywizji. Polska walczyła do końca bez wytchnienia, a padła dopiero wtedy, gdy wyczerpały się wszystkie rezerwy.

W obliczu ogromu przeważających sił pancernych wroga, dywizja moja była zmuszona cofać się na wschód, aby uniknąć bezużytecznych ofiar krwi i życia, nie mogąc przeciwstawić najeźdźcy równej broni. Tym sposobem znaleźliśmy się w pobliżu granicy sowieckiej, gdy w dniu 17 września bolszewicy zadali nam zdradziecki sztych nożem w plecy, i hordy ich rozlały się po polskiej ziemi.

Otoczeni przez czołgi

— Położenie nasze było bez wyjścia. Z jednej strony waliły na nas rosyjskie czołgi, z drugiej zasypywała nas nieustannym ogniem artyleria niemiecka, do czego dołączały się bomby z samolotów. Ofiara nie byłaby się zdała na nic. Nasza dywizja została rozbrojona a oficerowie znaleźli się w obozie koncentracyjnym w głębi Rosji. Los towarzyszów broni był i moim losem. Przez trzy tygodnie nie dawano nam zgoła żadnego posiłku. Gdy zjawił się raz jakiś pułkownik bolszewicki na przegląd, wystąpiłem z reklamacją, lecz napróżno.

Ucieczka

— Zmówiliśmy się w sześciu i w obliczu śmierci głodowej postanowiliśmy działać. Szczegóły smutnej przeprawy są tak mnogie, że lepiej je pominąć. Przeszliśmy pieszo setki kilometrów, kryjąc się w dzień a wędrując w nocy, aż wreszcie dobiliśmy do ziemi litewskiej. W czworkę — dwaj inni padli w wędrówce z wycieńczenia, głodu i zimna — udaliśmy się w dalszą drogę, docierając przez Szwecję, Holandię i Belgii do Portugalii. Tu postanowiliśmy się rozejść. Trzech z mej gromadki obrało drogę do Stanów Zjedn., ja zaś spróbowałem urzeczywistnienia dawnych mych marzeń, aby poznać południową Amerykę. Wykupiłem bilet na statek „Serpa Pinto", i... oto jestem tutaj.

W Brazylii

— Już w pierwszy dzień po wylądowaniu zdobyłem nowy pogląd na życie. W żadnym innym kraju, które przedtem obeciałem, nie znalazłem równości między ludźmi. Dopiero w Brazylii ujrzałem, że dziatwa czarna i biała przystępuje do komunii razem przy tymże samym ołtarzu, że bierze wspólny udział w uroczystościach patriotycznych, śpiewając wraz hymny nadziei w przeznaczenie ojczyzny.

Koledzy, dziennikarze brazylijscy, zgotowali mi serdeczne przyjęcie. Prezes brazylijskiego związku dziennikarzy Herbert Moses dodał mi ducha. Rzuciłem się gorączkowo do nauki języka portugalskiego i opanowałem go w dwóch miesiącach tak w słowie jak w piśmie. Obecnie jedynym moim pragnieniem jest zarabiać uczciwie na życie w moim zawodzie — i to wszystko.

Os refugiados da guerra

Rio „O Globo". — Esta é a historia de um desses destemidos rapazes das agencias telegraficas, que arriscam dezenas de vezes as suas vidas nos locaes das agitações politicas internacionaes, para enviar ao mundo inteiro as informações mais recentes.

Casimiro Konecki, nosso entrevistado de hoje, tinha uma agencia telegraphica em Varsovia, que as bombas destruiram. Mas, deixemos que elle mesmo nos conte o seu drama.

— Amanhecera — começa Casimiro Konecki — o dia 1 de setembro de 1939. Eu acabava de sair do banho, quando bateram a minha porta. Residiamos á rua Zlota, 55, onde tambem tinha séde a agencia telegraphica da qual eu era o director. Fui abrir. Era um policial, que me entregava a ordem de mobilização geral.

A Polonia estava em guerra.

Apresentei-me ao 7o Regimento de Artilharia, e assumi immediatamente o posto de tenente, para o qual eu me habilitára na Reserva das Forcas Armadas. Seis horas depois; achavame em pleno front Tomei parte na maior das batalhas, assistindo á destruicao de cidades e á fuga em panico das populacoes civis.

Quatro vezes fui ferido em defesa de minha patria, que enfrentava sozinha dois grandes exercitos, o allemao e o russo, que comprehendiam cerca de duzentas divisoes. A Polonia combateu sem um minuto de desfallecimento e so tombou quando todas as suas reservas se esgotaram.

— Attingida em cheio pelas forcas blindadas allemaes, minha divisao foi obrigada a se retirar para o leste do paiz, afim de evitar um massacre inutil, dada a inferioridade tremenda de armas. Chegamos proximo a fronteira russo-polonezа, mas a 17 de setembro, os sovieticos, traiçoeiramente, desfecharam o golpe pelas costas, e as suas hordas cobriram os campos da Polonia.

— Assim, cercados pelos carros blindados russos e com a saida fechada, do outro lado, pelos allemaes, martellados diariamente pelo fogo da artilharia e dos avioes mergulhadores, tivemos que ceder. Nossa divisao foi desarmada e os officiaes internados num campo de concentracao da Russia. Eu entre elles. Durante vinte dias nao tivemos quasi alimento. Quando um coronel russo foi visitar os prisioneiros, reclamei, e elle nao ligou ao nosso estado.

— Eu e mais cinco, certos que al[morreríamos de fome, decidimos fugir.

Os detalhes dessa triste aventura sao tantos, que é melhor passar por alto. Caminhamos a pé centenas de kilometros, escondendo-nos de dia no matto e proseguindo à noite, e assim pisamos solo lithuano. Viajamos, mais tarde, eu e os outros tres, — dois tinham morrido durante a fuga, vencidos pela fome e pelo frio — pela Suecia, Holanda, Belgica e Portugal. Finalmente, resolvemos nos separar; os demais iriam aos Estados Unidos e eu realizaria um dos meus grandes sonhos — conhecer a America do Sul. Adquiri passagem no „Serpa Pinto", e... aqui estou.

— No mesmo dia em que desembarquei no Rio, tive uma nova concepcao da vida. Em nenhum paiz que eu antes „visitara" encontrei a igualdade entre os homens. Criancas pretas e brancas caminhavam no mesmo altar, compareciam juntas às festas patrioticas, entoando hymnos de esperanca nos destinos da patria.

Por parte dos meus collegas de imprensa tive a mais generosa das acolhidas. O Sr. Herbert Moses encheu-me de esperancas. Principiei a estudar febrilmente a lingua portugueza, que aprendi em dois mezes, falando-a e escrevendo-a correntemente. Meu unico desejo agora é ganhar honestamente a minha subsitencia, dentro de minha profissao — eis tudo.

BOMBY, BOMBY, BOMBY. — Obie strony wojujące gotują się do walnej rozprawy, która wedle zapowiedzi ma się rozegrać w europejską wiosną. Dotychczasowe naloty bombowe, walki na morzu, zmagania w Albanii i północnej Afryce są zaledwie wstępem do nadchodzącego porachunku. Sekretarz Marynarki Stanów Zjedn. Frank Knox przewiduje, że walna rozprawa może nastąpić w ciągu najbliższych dwóch—trzech miesięcy. Rosja i Włochy szykowały się do tej wojny od wielu lat, stąd też wypływała ich początkowa przewaga, bo Sprzymierzeni: Anglia, Francja, Polska, Grecia i inne państwa napadnięte, zajęte pracą pokojową, nie myślały o zbrojeniu. Z wyruchem wojny rozpoczęła wszelako Anglia zbrojenia na gigantyczną skalę, w czym pomagają jej ze wszystkich sił Stany Zjednoczone. Anglia posiada fabryki wojenne nie tylko u siebie na wyspie, ale i w dominiach zamorskich, a więc w Kanadzie, Indiach, Australii i Nowej Zelandii. Powyższy obrazek pochodzi z jednej z fabryk broni w Australii i przedstawia ogromny zapas bomb, gotowych do wysyłki za morze. W przewożeniu wojsk australijskich i materiału wojennego w Australii i N. Zelandii do Afryki, są czynne również polskie statki. — BOMBAS, BOMBAS E MAIS BOMBAS. Os beligerantes preparam-se para a luta decisiva. O secretario da Marinha dos Estados Unidos Frank Knox prevê que o choque decisivo pode ter lugar dentro de dois ou tres proximos mezes. Os italianos e alemais prepararam-se para a guerra desde há muitos anos, donde a sua imensa superioridade pois os aliados: Inglaterra, França, Polonia, Grecia e outros povos agredidos, ocupados, com os seus afazeres pacificos jamais pensavam em guerra. Com o romper das hostilidades, a Grã Bretanha começou a remar-se com toda a intensidade, a ziliada eficazmente pelos Estados Unidos. A Inglaterra possue hoje só fabricas armamentistas na sua propria casa mas e principalmente nos dominios de alem mar, Canada, India, Australia, Nova Zelandia O cliche da a ideia de uma das fabricas de armas na Australia e representa fantastico estoque de granadas prontas para serem levadas ao teatro da guerra.

Z ARGENTYNY

Wychodząca w Buenos Aires „Gazeta Polska w Argentynie", prowadzona przez panów Gustawa Borowskiego i Klemensa Jankowskiego weszła w 4-ty rok istnienia. Przesyłamy jej pozdrowienia i najlepsze życzenia.—Obok niej wychodzą w Bs. Aires jeszcze dwa inne polskie pisma, mianowicie „Głos Polski", najstarsze z tamtejszych wydawnictw będące organem Związku Towarzystw Polskich w Argentynie, oraz „Kurier Polski", ukazujący się w dwóch wydaniach, dziennym i tygodniowym. Wychodzący w Posadas „Osadnik" pismo dla kolonistów polskich w argentyńskim Misiones oraz w Paraguju, liczy 8-my rok istnienia i rozwija się coraz lepiej.

Z gospodarstw polskich w Misiones

W wykazie definitywnych tytułów własności, przyznanych przez dyrekcję ziemską Ministerstwa Rolnictwa w Buenos Aires znajduje się taka pozycja: „Jerzy Sumaniuk w Oberá, posiadający na zajętym przed laty gruncie ulepszenia i szczepy oszacowane na 36 tysięcy pezów". Na brazylijską walutę, jest to wartość półtorej setki kontów z górą. Jeśli z jednej strony jest to przykład, jak dobrze gospodarzą Polacy w Misiones, to z drugiej zbiera zdziwienie, że tak poważne gospodarstwo dopiero teraz otrzymuje tytuł definitywny. W Brazylii otrzymywanie tytułów definitywnych jest o wiele szybsze i łatwiejsze.

DA ARGENTINA

— A „Gazeta Polska w Argentynie" jornal editado em Buenos Aires sob a direção dos senhores Gustaw Borowski e Klemens Jankowski entrou no quarto ano de existencia. Congratulamo-nos por esse motivo desejando-lhe progresso e prosperidade. Ao lado desse importante periodico, dois outros são ainda editados em Buenos Aires, a saber, „Głos Polski" o mais antigo dos jornais poloneses que è o orgão da União das Sociedades Polonesas na Argentina e o „Kurier Polski" em duas edições, semanal e diaria. Além desses, em Posadas é editado o „Osadnik" orgão destinado aos poloneses em Misiones e no Paraguai, tem 8 anos de existencia e está em franco progresso.

— Numa estatistica de titulos de propriedade concedidos ultimamente pelo Ministerio de Agricultura em Buenos Aires acha-se o seguinte caso —„Jerzy Sumaniuk em Oberá possuindo melhoramentos de diversas especies em terrenos que usufrue há varios anos, com valor estimado em 36,000 pesos". Pelo nosso dinheiro equivaleria a 150:000$000. Isso vem demonstrar como os poloneses trabalham em Misiones. Ao mesmo tempo, provoca alguma admiração como uma propriedade rural tão importante só agora è que recebe o titulo definitivo. No Brasil receber titulo definitivo é muito mais facil e mais rapido.

Lokomobila

16 do 20 HP. nominalnych, najmniej 130 lbs. ciśnienia, w dobrym stanie, w cenie nieprzekraczającej 18:000$—kupię zaraz za gotówkę.—Oferty składać na ad es: **Wł. Magierowski, São Paulo,** rua São Bento, 200, Sala 56.

Zapamiętaj

dobrze ten znak

Jest to godło znanej i cudownej maści

Pomada Minancora

Jest to najlepsza maść, która leczy wszystkie rany na skórze ludzkiej, a ma nawet zastosowanie u bydła

NAD MINANCORĘ NIEMA LEPSZEJ POMADY

Farmarcia Cruz w Avarê, stan S. Paulo wyleczyła pomadą MINANCORA wrzody, których nawet preparat 914 nie zdołał był usunąć. Pani Carolina Palhares z Joinville wyleczyła **jednym pudełkiem ranę, zadawnioną od 9 lat.** Były setki podobnych uleczeń.

POMADA MINANCORA jest w użyciu w szpitalach domach zdrowia i klinikach lekarskich.

UWAŻNE Prawdziwą POMADA MINANCORA nie jest nigdy sprzedawana inaczej, jak tylko w pudełeczkach oryginalnych z godłem, jak wyżej. Odrzucajcie naśladownictwa! Żądajcie tylko MINANCORY prawdziwej, w pudełku oryginalnym.

Uważajcie dobrze przy zakupnie!

Jest to produkt Laboratorios „Minancora", Joinville

Każdy zapobiegliwy gospodarz stara się, aby miał zawsze w domu znakomite piwo **IMPERIAL PILSEN** oraz świetny i rowy wynalazek **„DELICIOSO"** z soku pomarańczowego **bez alkoholu**

Z BROWARU ATLANTICA -- Curitiba, Av. Iguassu nr. 153. Telefony 790 lub 791

Wiadomości Krajowe

Cena pszenicy krajowej

Rząd federalny wyznaczył cenę pszenicy wyprodukowanej w Paranie na 800 rejsów za kilo.

Tramwaje w Kurytybie

Na zasadzie umowy z Prefekturą, kompania tramwajowa zniosła trzy linie, mianowicie „Ml. Floriano", „Juveve" i „Bacachery", które będą odtąd obsługiwane przez omnibusy prywatnych przedsiębiorstw.

Przyszłe lotnisko w Kurytybie

Przyszłe lotnisko kurytybskie powstanie na wspaniałym terenie, mierzącym 7 kilometrów długości a 3 szerokości w podmiejskiej miejscowości Pinhais. Lotnisko jest budowane według wszelkich wymogów nowoczesnej techniki. Odległość Kurytyby od nowego lotniska wynosi około 14 kilometrów, lecz zważywszy wyśmienity stan gościńca, odległość, licząc na czas, będzie wynosiła tylko 10 minut samochodem od miejsca lądowania samolotów do okręgu miejskiego. Przeprowadzono studia przedwstępne i roboty ziemne są już na ukończeniu Budowa nowego portu powietrznego będzie ukończona w możliwie najkrótszym czasie.

Nowy most na Yapó

Sekretariat Robót Publicznych stanu Paraną rozpisał konkurs na budowę mostu cementowego na rzece Yapó, na gościńcu Cerne. Termin ubiegania się o otrzymanie prac rozbudowy upłynął z dniem 31 z. m. Będzie to największe dzieło budownictwa na tym wielkim gościńcu, a kosztorys nowego mostu przewiduje wydatek 500 kontów.

Pierwsza maszyna do pisania

Z miejscowości Jaguariaiva nadeszła ciekawa wiadomość. Mieszkaniec tamtejszego miasta João Saraiva de Araujo, posiada ciekawy okaz, mianowicie jedną z najstarszych maszyn do pisania, które pierwsze zostały skonstruowane w świecie. Stosownie do wiarygodnych informacji właściciela tak rzadkiego okazu, maszyna ta liczy sobie 151 lat i nosi miano „Blickendefer—Stamford—Conn—U.S.A". Jej obecny właściciel nabył ją w stanie S. Paulo a znajduje się ona w doskonałym stanie zachowania. Jest bardzo prostej budowy i również jest praktyczniejsza niż obecne. Właściciel, jak o tym zawiadomił prasę, przywiezie wkrótce ten ciekawy okaz do Kurytyby, by wystawić go na widok publiczny w którymś z okien wystawowych większego sklepu. Zapewne będzie można oglądać to dziwo przy ul. Quinze.

W powrocie z więzienia

Z więzienia rolniczego, znajdującego się w stanie Rio de Janeiro na Wielkiej Wyspie, wypuszczono w tych dniach odrazu 160 domowników, którzy w ten sposób zostali przywróceni wolności i mieli rozpocząć nowe życie. Pewna grupa byłych więźniów, wzięta radością, postanowiła uczcić powrót do stolicy małą gierką w karty. Zamiar ten został wprowadzony w czyn w pociągu, który wiózł byłych pokutników ku swobodzie. Gdy pociąg zbliżył się do Itaborahy, powstała pewna wątpliwość co do rzetelności jednej z rozgrywek. W grę wszedł dobrze wyostrzony nóż, który niewiadomo w jaki sposób napatoczył się i wpadł w ręce jednego z zapaśników. Wynik był bardzo smutny: ambulans szpitala Rocha Faria musiał wyruszyć całą siłą gazoliny na stację Campo Grande, gdzie oczekiwało jego przybycia aż sześciu rannych graczy. Po zaopatrzeniu ran, wszyscy awanturnicy zostali oddani w ręce policji w Itaborahy. Jak widzimy, radość z powodu zwolnienia z więzienia nie przetrwała krótkiego festynu, urządzonego z tego powodu przez byłych więźniów.

Odwiedziny

Odwiedzili naszą Redakcję w ub. tygodniu: Inż. Kazimierz Słończewski, inżynier miejski w Joinville stan Sta Cat., rozbudowywujący tam sieć wodociągową; p. Jan Buśko z Porto Alegre, jeden z wyższych urzędników znanej firmy konfekcyjnej Renner, który spędza urlop w Paranie i przywiózł nam pozdrowienia od szeregu tamt. naszych Czytelników jakoteż ich prenumeraty.

NOTICIAS DO PAIZ

— O governo federal fixou em 800 rs. o preço minimo por kilo do trigo de produçao paranaense.

— A Cia. Força e Luz em Curityba, segundo acordo celebrado com a Prefeitura Municipal, suprimiu tres linhas de bondes: „Ml. Floriano", „Juveve" e „Bacachery". Aquelas linhas ficarao a cargo de onibuses particul.

— Num magnifico terreno de 3 por 7 klm., sito na visinha localidade de Pinhais, está sendo construido o futuro aeroporto de Curitiba, que obedecerá aos modernos principios da técnica aeronautica. A sua distancia da cidade é de, mais ou menos, 14 klm., mas dadas as condições da estrada que o ligará ao perimetro urbano, o distancia-tempo será de apenas 10 minutos. As obras são atacadas com grande intensidade de modo a estar o aeroporto concluido no menor espaço de tempo possivel.

— A Secretaria de Obras Publicas do Estado do Paraná está chamando concorrentes para a construção de uma ponte de cimento armado sobre o rio Yapó na estrada de Cerne. O prazo para apresentação de propostas vai até o dia 31 de Janeiro. Ela será uma das maiores obras de arte daquela grande rodovia, estando orçada em 500 contos de reis.

— De Jaguariaiva chegou uma noticia interessante: o sr. João Saraiva de Araujo, ali residente, possue em seu poder a primeira maquina de escrever que se construiu no mundo. Segundo esses informes, que foram enviados pelo proprietario dessa raridade, a maquina foi construida ha 151 anos, denominando-se „Blickenderfer—Stamford—Conn—USA". Foi ela agora adquirida pelo atual proprietario no interior do Estado de S. Paulo, encontrando-se ainda em bom estado de conservação. E de construção simples e tamqem mais pratica do que as atuais. O proprietario, segundo informou a imprensa, remeterá dentro de poucos dias essa maquina para Curitiba, afim de ser ela exposta em uma das vitrinas da rua 15 de Novembro.

— Da penitenciaria agricola da Ilha Grande foram postos em liberdade nada menos de 160 individuos, que irão assim recomeçar sua vida de liberdade. Um grupo deles, tomado de jubilo resolveu comemorar a sua volta à cidade com um joguinho dentro do proprio trem em que regressavam. Quando o comboio chegou à altura de Itaborahy havia surgido uma duvida acerca de uma parada e como consequencia, entrou em cena tambem uma faca, saida ninguem sabe de onde. Resultado: a ambulancia do hospital Rocha Faria tinha de rumar às pressas para a estação de Campo Grande, onde já se encontravam feridos em numero de seis dos componentes do grupo. Todos eles foram enviados às autoridades policiais de Itaborahy. Como se ve, a alegria pela liberdade não passou do periodo da comemoração.

Wódz Grecki
Gen. Jan Metaxas nie żyje

Ateny. „Nie o sobie myślę w tej chwili; całą nadzieję pokładam w mym narodzie" — takie były ostatnie słowa, które wyszeptał na łożu śmierci generał Jan Metaxas, pierwszy minister grecki, w czasach pokoju dyktator, a w czasie wojny zwycięski wódz swego narodu. Choroba gardła powaliła go na łoże boleści w jego domu w Kiphissia tuż obok Aten. Zmarł w dniu 29.1 nad ranem, równo w 3 miesiące po owej chwili, kiedy zbudzony zaraz po północy przez posła włoskiego, rzucił mu w twarz otrzymany papier o poddanie się Grecji pod rozkazy Rzymu. W chwili, gdy umierał wódz, żołnierze jego znajdowali się w boju w głębi Albanii, nacierając bagnetami na napastnika, którego przepędzili byli daleko od granic swej ojczyzny.

Jan Metaxas liczył 70 lat i był ciężko chorym już od 3 tygodni, tając swą chorobę gardła przed otoczeniem. Dla Greków stał się on symbolem i bohaterem, przyrównywanym do Alcybiadesa, który dowodził zastępom greckim w bitwie pod Maratonem, w czasie najazdu Persów na Heladę blisko 2 i pół tysiąca lat temu.

Następcą Mataxasa zamianował król Jerzy II Aleksandra Korizisa, dyrektora banku państwowego. Korizis liczy 55 lat i należał do najbliższych przyjaciół zmarłego. Obejmuje on po Metaxasie nie tylko prezydium rady ministrów, ale także teki ministrów wojny, spraw zagranicznych i oświaty. Chociaż mu brak doświadczenia wojskowego i politycznego, to należy zaznaczyć, że właściwym wodzem wojsk greckich pozostaje nadal zwycięski generał Papagos, doświadczony w dotychczasowych bojach.

Mataxas walczył ze swą chorobą aż do końca. Dopiero w dniu 19.1 postanowił położyć się do łóżka i poddać się operacji, lecz było już niestety za późno. Ratował go naczelny lekarz armii greckiej na Krecie, sprowadzony samolotem, ale nie było nadziei. Większość Greków nie wiedziała o chorobie Mataxasa, to też wiadomość o jego śmierci podziałała w całym świecie, jak uderzenie gromu. — Poważny i ciężki cios, jaki spadł na Grecję, nie odebrał jednak narodowi greckiemu pewności zwycięstwa. Naodwrót, sprawił, że Grecy przysięgli na grób swego zwycięskiego wodza, iż zaczęte przez niego dzieło doprowadzą do szczęśliwego końca.

Falecen o gen. Metaxas

Atenas, (AP, am.) „Não é em mim que penso neste momento: colloco minha esperança nos gregos". Foi murmurando esta phrase que falleceu João Mataxas, o homem que exerceu a dictadura na Grecia em tempo de paz e dirigiu a sua agressiva defesa nos dias de guerra. A doença de garganta prostrou-o na sua residencia suburbana de Kiphissia, na hora em que seus soldados lutavam na Albania pela independencia da Grecia. João Metaxas encontrava-se enfermo, sem que ninguem o soubesse, ha tres semanas já. Para os patriotas gregos, era elle um symbolo — um heroe que se equiparava a Alcebiades, que conduziu os gregos nas horas difíceis da invasão dos persas na batalha de Maratona. O rei George II foi quem approvou a obtenção dos poderes extraordinarios de que se achava investido Metaxas desde o golpe de Estado de 4 de agosto de 1936, havendo agora nomeado o banqueiro Alexandros Korizis em lugar do fallecido. Korizis, que conta 55 annos de idade, era muito chegado a Mataxas, mas se resente da falta de qualquer extensiva experiencia politica ou militar. Elle tambem deterá outras pastas que se encontravam em mãos de Metaxas, taes como as da Guerra, do Exterior, da Marinha e da Educação. Metaxas lutou até o fim. A 19 de janeiro resolveu, afinal, recolher-se ao leito, quando suas condições de saude se haviam tornado precarias e exigiram uma transfusão de sangue. Foi então tratado pelo medico-chefe da esquadra ingleza, que veiu de avião procedente de Creta. A maioria de seus compatriotas desconhecera completamente que o primeiro ministro se encontrava doente.

Dom em bom estado na sprzedaż w **Ponta Grossie**, ul. Visconde de Nacar nr. 80. Wiadomość na miejscu.

Dr. Mirosław K. Barański

Dekret rządu stanowego z dnia 29.1 powołał dr. Mirosława Konstantego Barańskiego na stanowisko lekarza urzędowego w stanowym Departamencie Zdrowia, z siedzibą w Kurytybie. Dr. Barański należy do grona lekarzy, którzy ukończyli w tym roku Wszechnicę Parańską, przyczem wyróżnił się on specjalnymi zdolnościami, pilnością w studiach i oddaniem nauce, za co równocześnie z dyplomem otrzymał złoty medal — nagrodę rzadką i wysoce cenioną. Dr. Barański zamierza poświęcić się w dalszym ciągu studiom naukowym w dziedzinie leczniczej. W związku z tym zamiarem, nie skorzystał on z zaszczytnych i korzystnych zaproszeń, jakie go doszły z różnych stron wnętrza stanów Parana i Sta. Cat., dokąd go zapraszano dla otwarcia konsultorium wzgl. dla objęcia dyrekcji szpitali. Dr. Barańskiemu i jego Rodzinie składamy wyrazy naszych najszczerszych życzeń.

—0—

Por decreto de 29.1. o governo estadoal nomeou o dr. Miroslau Constante Barański medico, no Departamento Estadoal de Saude em Curitiba. O dr. Barański, recem formado pela Fac. de Medicina do Paraná, distinguiu-se notavelmente por uma inteligencia excepcional, aplicação ao estudo, amor a sciencia pelo que recebeu ao lado do merecido diploma uma medalha de ouro — premio raro e de grande valor. O dr. Barański tenciona dedicar-se ao estudo scientifico de medicina razão por que preferiu não aceitar as inumeras propostas que se lhe formularam no sentido de assumir a direção de hospitais no interior do Paraná e Santa Catarina. Ao dr. Barański e a sua familia apresentamos os nossos votos de felicidade.

Co zostawił po sobie Metaxas

A situação da luta na Albania

Sytuacja wojenna w Albanii. — Gdy Metaxas umierał, Grecy mieli w swym posiadaniu przeszło jedną trzecią Albanii, którą odbili na włochach. Porównane sił: Grecja liczy 130 tys. klm. kw. obszaru i 7 milionów mieszkańców. Albania ma 28 tys. klm. kw. i 1 milion ludzi. Włochy: 310 tys. klm. kw., 44 miliony mieszk. Na jednego Greka wypada zatem przeszło 6-ciu włochów. — Objaśnienie do mapki: Front grecko-włoski w Albanii oznaczony jest linią białych kropek. Zaczyna się on u Adriatyku (kanał Otranto) i ciągnie się w pewnej odległości od morza aż w pobliże portu Walona, gdzie się wygina w kierunku wschodnim. W środku kraju włosi posiadają niebezpieczny dla nich „worek", sięgający na południe aż pod Tepeleni, gdyż są tu z trzech stron okrążeni przez Greków. Stąd biegnie front w kierunku północnym, równolegle do morza, aż w sąsiedztwo ważnego punktu wojskowego El Bassani, gdzie zbliża się na 50 klm. od stolicy albańskiej Tirany. Dalej na wschód wygina się linia bojowa znów w kierunku równoleżnikowym, aby nad jeziorem Ochrydą (miasto Lin) spotkać granicę Jugosławii.

MÓWI WÓDZ ARMII U.S.A.

S. Paulo („O Est. de S.P."). Komisja spraw zagran. Senatu odbyła tajne posiedzenie, aby wysłuchać zeznania szefa sztabu generalnego armii Wuja Sama, generała Jerzego Marshalla, w sprawie toczącej się wojny i pomocy Stanów Zjedn. dla WBrytanii i jej sprzymierzonych. (Generał Marshall odwiedził przed paru laty Brazylię i był przy tej sposobności w Kurytybie, jako gość 5-go okręgu wojskowego). Po tajnym posiedzeniu komisji szef sztabu udzielił wywiadu dziennikarzom, który to wywiad miał szeroki odgłos w prasie całego świata.

Gen. Marshall oświadczył przed dziennikarzami, że posiadane przezeń informacje wskazują, iż Rzesza uczyni desperacką próbę najazdu na Anglię w kwietniu, lub maju br. Potwierdzenie tego zamierzenia można znaleźć w różnorodnych źródłach. Rozmówca sam jest przekonany, że Hitler nie podejmie tego ataku, dopóki nie będzie przekonany, że włada powietrzem.

Wedle innych spolegliwych informacji, niemcy będą posiadali w kwietniu-maju 36 tysięcy samolotów, z czego 18 tysięcy maszyn pierwszej linii, przeciw 9-ciu tysiącom aparatów angielskich również pierwszej linii. Gen. Marshall jest przekonany, że z pomocą materiału wojennego USA, Anglicy mają możliwość pobicia Rzeszy (terão possibilidades de derrotar a Alemanha). Gdy go zapytano, czy WBrytania może liczyć na zwycięstwo bez pomocy amerykańskiej, odrzekł: „Zdanie w tej kwestii byłoby ryzykowne".

W spodziewanym ataku Hitler użyje zapewne nowej i niespodzianej broni. Od 1937 roku Rzesza nie wystąpiła z żadnym nowym modelem samolotu, należy tedy przypuszczać, że w czasie olbrzymiego ataku na wyspy angielskie użyje nowych typów, trzymanych w tajemnicy.

Jako rzeczoznawca wojskowy, gen. Marshall uważa położenie angielskie za poważne, pokłada wszelako zaufanie w wytrwałości i odwadze Anglików, którzy także chyba mają w swym posiadaniu rezerwę w postaci nieznanych jeszcze broni, trzymanych w tajemnicy do chwili głównej rozprawy z nieprzyjacielem. Wysokie osobistości rządowe potwierdzają ową opinię. Wedle spolegliwych informacji, Hitler rozporządza 31 dywizjami powietrznymi, dobrze zaopatrzonymi w lotników, gazolinę, rezerwy i aparaty.

Gen. Marshall wyraża zdanie, że w obecnych warunkach siła powietrzna USA jest dostateczną, by stawić czoło jakiemukolwiek wrogowi. Gdyby wszelako WBrytania miała ponieść klęskę, wtedy obecna siła stanie się za małą, gdyż Stany Zjedn. rozpoczęły dopiero budowę średnich bombowców, których kraj najwięcej potrzebuje. Armia amerykańska otrzymała ostatnio 200 nowych maszyn myśliwskich, a w lutym dostanie dalsze 384 aparaty pościgowe.

Wojsko amerykańskie liczy w tej chwili 675 tysięcy żołnierza, co stanowi rekord w czasie pokoju. W lutym siła ta wzrośnie do 950 tys., a w marcu do miliona.

Na koniec, wracając do spraw angielskich, gen. Marshall wyraził zdanie, że WBrytania może dać radę Rzeszy bez wysłania armii amerykańskiej do Europy i dodał: „Tego spodziewamy się z całą pewnością".

Poszukiwanie

Proszę uprzejmie o odszukanie przez „Gazetę Polską" następujących członków mojej rodziny: 1) Mieczysław Szubert, rolnik, syn Melchiora i Julii urodzony w roku 1903 we wsi Sierżnia, gm. Niesułków, pow. Brzeziny, woj. Łódź. 2) Mieczysław Szubert rolnik, syn Stanisława i Marii urodzony w roku 1902 w. Sierżnia gm. Niesułków, pow. Brzeziny, woj. Łódź.

Korespondencję proszę kierować na adres:

Aleksander Sobieraj
a/c Mrs. Ena Banks
17, Livingstone Place
Edinburgh 9.
Scotland, Great Britain

Rodacy chorzy

Wasze zdrowie ma pełno niespodzianek
Źródło zdrowia — Lekarstwo
Carminativo Plazuka
z ziół i korzeni leczniczych; szybko działające na choroby żołądka, kiszek i wątroby. Również na ból lub zawrót głowy, kolki, wymioty, brak apetytu i ogólne perturbacje w organach trawiennych.
Sprzedaje się w aptekach i składach aptecznych.
Cx. postal, 1043—S. Paulo
Potrzebujemy reprezentantów w interiorze z wyjątkiem Parana i S. Catarina (22-41)

Pierwszy w S. Paulo polski
Skład mebli używanych
SPRZEDAŻ I KUPNO
Zadowolenie kupującego w wielkim wyborze; staranne wykończenie i racjonalna cena
Edward Ludkiewicz
Rua Monsenhor de Andrade, 235
Blisko kościoła Braz—**S. Paulo**

Pierwszorzędny w S. Paulo
Zakład Krawiecki
Wykonuje garnitury męskie z największą dokładnością podług wymagań nowoczesnej estetyki
Wincenty Pozerski
Rua Visc Rio Branco, 782
róg Rua Duque de Caxias
TELEFON 4-4677 (34-40)

W przejeździe do S. Paulo
nie zapomnij wstąpić do
Wawrzyńca Olczyka
Pensjonat polski i Bar
R. Affonso Pena 417
S. PAULO 42-41

Tow. Polskie im. Józefa Piłsudskiego w São Paulo
Av. do Estado 1855 (ant. 12)
Zebrania tygodniowe odbywają się w każdą środę o godz. 8 wiecz.
Zebrania miesięczne — w każdą pierwszą niedzielę miesiąca o godz. 5 pp.
Biblioteka otwarta w każdą środę godz. 8—10 wiecz.

CUKIERNIA POLSKA
„MAZURKA"
F. SZANKOWSKA & SYN
S. PAULO, pl. Sebastião Pereira, 116 (Sta Ifigenia), Tel 5-5403
Specjalności: **Pączki warszawskie, serniki krak., torty wyśmienite**
Przyjmuje zamówienia na wszelkie uroczystości.
Wysyła do domów 13-41

BÓL PIERSI
REUMATYZM
BÓL ZĘBÓW
NEURALGJA
ZACIĘCIA, SKALECZENIA
BÓL USZU
KŁUCIE
ŚWIEŻE RANY
BALSAM Stª Helena

Niezawodna przy łupieżu i wypadaniu włosów. Robi włosy silnymi, jedwabistymi i perfumuje je. Najlepszy środek przy niedomaganiach skórnych w częściach owłosionych
We wszystkich aptekach i drogeriach
Wyrób Lab. „Minancora" w Joinville

Nawskos Szkoły Normalnej
Jedyna Apteka Polska w Kurytybie
Farmacia da Criança
Posiada stale na składzie wszelkie lekarstwa krajowe i zagraniczne. Wykonuje się sumiennie wszystkie recepty lekarskie.
Swój do swego!
Hanna Radzimińska
Rua Emiliano Perneta, (Aquidabam), 139

Koloniści, uwaga!
Kupujemy rośliny lecznicze, jak;
Rumianek — Camomilla
Anyż — Herva doce
Koper — Funcho
Koriander — Coendro
Mięta — Hortelã
Oraz inne rośliny
Dobre ceny
DROGARIA E FARMACIA MINERWA
Praça Tiradentes nr. 554 — KURYTYBA
Telefon, numery: 220 — 1220 — 2220 i 2767

Trzech zjedli, a Piątek był czwarty.

Kazałem Piątkowi pozbierać kości i spalić je na ogniu. Zauważyłem, że Piątek miał wielki apetyt na pozostawione mięso ludzkie, posiadał widać wrodzony instynkt ludożerczy. Zapowiedziałem mu, że go zabiję, jeżeli tknie choć kawałek ludzkiego mięsa.

Po spaleniu kości wróciliśmy do zagrody, gdzie zająłem się przygotowaniem ubrania dla mego Piątka. Przede wszystkim dałem mu parę płóciennych spodni, które znalazłem w skrzyni marynarza i które pasowały nań doskonale. Potem uszyłem mu własnoręcznie kurtkę z koźlej skóry, a muszę przyznać, że byłem już teraz doskonałym krawcem. Dałem mu również czapkę taką, jak moja, i wyglądała zupełnie przyzwoicie, Był niezwykle uradowany, że dostał takie same ubranie, jakie nosił jego pan. Z początku trudno mu się było poruszać w tym wszystkim, ale wkrótce się przyzwyczaił.

Nazajutrz począłem zastanawiać się nad tym, gdzie go mam umieścić. Zbudowałem dlań mały namiot poza ogrodzeniem, tuż u wejścia do pieczary. Odgrodziłem ten namiot wysoką drabiną, aby się upewnić, że gdy Piątek pod wpływem jakichś zbrodniczych zamiarów zechciałby się dostać do mnie wśród nocy, to huk przewracającej się drabiny zbudzi mnie napewno.

Te wszystkie ostrożności okazały się całkiem ne, bo chyba żaden człowiek ni gdyby
zyć bardziej oddanym i prz tym
izór

sługą, jakim był dla mnie Piątek. Byłem z niego ogromnie zadowolony i wkrótce nauczyłem go spełniania rozmaitych zajęć, aby mieć z niego jaką taką wyrękę. Przede wszystkim pragnąłem go nauczyć mówić i rozumieć to, co do niego mówię. Był bardzo pilny i zdolny i radował się ogromnie, gdy począł rozumieć oddzielne angielskie wyrazy. Życie moje już teraz nie było takie jednostajne i niejednokrotnie przychodziło mi na myśl, że potrafiłbym przebywać tu aż do śmierci, byleby mieć zawsze towarzystwo Piątka.

Po pewnym czasie począłem myśleć o tym, że należałoby dać Piątkowi do spróbowania kawałek mięsa zwierzęcego, aby tym samym stracił apetyt na mięso ludzkie. W tym celu pewnego dnia zabrałem go do lasu. Szedłem tam z zamiarem ubicia jednego z mych koźląt i nagle ujrzałem starą koźlicę, a przy niej dwoje małych. Kazałem Piątkowi stanąć cicho i wycelowałem fuzję w stronę jednego koźlęcia. Strzeliłem i zabiłem je. Piątek znowu nie rozumiał, jakim to cudem się stało. Zaczął drżeć ze strachu i byłem pewny, że za chwilę upadnie. Był przekonany, że i jego gotów jestem zabić, padł więc na kolana i począł obejmować moje nogi.

Po długich trudach wytłomaczyłem mu, że nie mam zamiaru robić mu żadnej krzywdy i ze śmiechem pokazałem mu zabite koźlę. Piątek uspokoił się nieco i od tej chwili darzył uwielbieniem zarówno mnie, jak i moją strzelbę.

Zabraliśmy ubite koźlę do domu, gdzie zdar-

Dość długi czas upłynął, zanim zdołałem się przyzwyczaić do tego, że nie jestem już na wyspie, lecz znajduję się wśród ludzi. Wydawało mi się, że wszystko, co mnie otacza, to tylko sen. Nawet widok Anglików, którzy przybyli na moją wyspę, nie mógł mnie przekonać, że jestem wśród ludzi. Ciągle myślałem o Piątku, o moich kozach, o swoim ukochanym zamku, o tym, że nie będę mógł już nigdy opuścić mej wyspy, że nie ujrzę więcej ani Anglików, ani nikogo innego. Myśl ta tak mnie przygnębiała, że przez kilka dni nie mogłem spać.

Kapitan widząc, że jestem bardzo osłabiony, kazał mi podać jakieś lekarstwo, które przyniosło mi ulgę. Zasnąłem i spałem długo, a gdy się obudziłem, poczułem się znacznie lepiej.

Kapitan zaprosił mnie do swej kajuty i podał mi obiad. Jadłem z wielkim apetytem, bo od dawna nie jadłem tak dobrych potraw. Po obiedzie kapitan zaczął mi opowiadać o tym, jak znalazł się na mojej wyspie. Powiedział mi, że przybyli tu, aby zabrać z wyspy ludzi, którzy zbuntowali się przeciwko kapitanowi i chcieli go zamordować. Kapitan ten nie był dobrym człowiekiem, bo znęcał się nad załogą okrutnie, a nawet kazał wielu ludzi powiesić za najmniejsze przewinienie. Załoga nienawidziła go tak bardzo, że gdy tylko nadarzyła się sposobność, zbuntowała się przeciwko niemu. Kapitan ten nazywał się Pedro Gomez. Był to Portugalczyk.

Kapitan Gomez opowiedział mi, że buntownicy wysadzili go na brzeg na jakiejś bezludnej wyspie, gdzie przebywał przez dwa miesiące, zanim przybyli tu Anglicy. Kapitan Gomez dowiedział się od buntowników, że na wyspie znajduje się człowiek, który uciekł z ludożerczego plemienia. Kapitan Gomez nie wiedział, że jestem Anglikiem, myślał, że jestem Hiszpanem, bo ubrany byłem w ubranie, które zrobiłem z kozich skór.

Kapitan Gomez opowiedział mi, że buntownicy zamierzają wrócić na wyspę, aby mnie zabrać i zmusić do pracy na statku. Kapitan Gomez radził mi, abym się ukrył, gdy tylko buntownicy wylądują na wyspie, bo w przeciwnym razie mogą mnie zabić.

Kapitan Gomez dał mi strzelbę i dwa pistolety, a ja wyruszyłem na brzeg, aby ukryć się w lesie.

i którzy stali się prawdziwym postrachem dla czerwonoskórych.

Zapytałem go, czy mógłby mi powiedzieć, w jaki sposób może wydostać się z tej wyspy, aby się połączyć z owymi białoskórymi ludźmi.

— Tak, tak — odparł. — Można pojechać drugą łodzią.

Nie rozumiałem, co ta druga łódź miała oznaczać, aż wreszcie po chwili domyśliłem się, że miał na myśli wielką łódź, taką, jak dwie małe.

Te rozmowy z Piątkiem sprawiały mi wielką przyjemność i dodawały otuchy, że kiedyś wreszcie będę się mógł wydostać z mojej wyspy, a on mi w tym dopomoże.

Przez cały ten czas, w ciągu którego mówiłem do Piątka i radowałem się, że mnie rozumie, nie przeszło mi na myśl, aby nauczyć go podstaw religii. Raz tylko zapytałem, kto go stworzył? Biedny Piątek nie rozumiał mego pytania, sądząc, że pytam, kto był jego ojcem. Usiłowałem mu to wytłomaczyć bliżej, pytając kto stworzył morze, ziemię, po której chodzi, góry i lasy? Odpowiedział, że to wszystko zrobił stary Benamuki, którego opisać też zamkomitej osoby, mówiąc tylko wciąż, że Benamuki jest bardzo stary, starszy, jak twierdził, od morza, od lądu, księżyca i gwiazd.

— Jeżeli ten stary Benamuki stworzył te wszystkie rzeczy, to dlaczego się go nie wielbi? — zapytałem.

którego przytwierdzeniem mały toporek. Toporek ten wprawdzie nie mógł służyć za broń, ale przydawał się przy rozmaitych okazjach.

Opisałem mu dokładnie kraje europejskie, a szczególnie Anglię, z której pochodziłem. Powiedziałem mu, jak się tam żyło, jak się wielbiło Boga i jak się podróżowało okrętami po wszystkich częściach świata.

Pewnego razu opowiadając mu o jakiejś katastrofie okrętowej, chciałem mu pokazać owe szczątki statku, który niedawno rozbił się o przybrzeżne skały. Niestety, szczątków tych nie było ani śladu.

Pokazałem mu za to rozbitą łódź naszą, którą popsuła się, gdyśmy uciekali z naszego okrętu i którą dzisiaj sztormowa kruję drzazga. Ujrzawszy tę łódź, Piątek zamyślił się głęboko. Zapytałem go, o czym tak dumasz?

— Ja widziałeś taką łódź u wybrzeży naszego kraju — odparł.

Nie rozumiałem go dokładnie, lecz wreszcie pojąłem, że taka sama łódź podpłynęła niedaleko do ich wybrzeża, przyganana widocznie wzburzoną falą. Wyobraziłem sobie, że jakiś europejski okręt musiał ulec katastrofie i załoga szukała ratunku w łodzi. Dziwne, że dotychczas nie przyszło mi na myśl nigdy, co się mogło stać z załogą owego rozbitego przed kilku laty okrętu. Zacząłem wypytywać Piątka, jak ta łódź wyglądała.

Opisał mi ją dokładnie, poczem dodał z zapałem:

— My wyratowali białych ludzi od zatonięcia.

Zapytałem, czy w owej łodzi byli biali ludzie, jak ich nazywali.

— Tak — odrzekł. — Łódź pełna była białych ludzi.

— Ilu ich było?

Pokazał mi na palcach siedemnastu.

— I co z nimi się stało?

— Żyją w naszym kraju — odparł.

Ta rozmowa nasunęła mi nowe myśli, bo zrozumiałem, że ludzie ci musieli należeć do załogi okrętu, z którego przed kilku laty zabrałem szmotnego psa. Widocznie widząc, że okręt tonie, marynarze postanowili ratować się łodzią i jakąś fa-la wyruszyli ich na dziki wybrzeże.

Poczałem się dopytywać, co się z nimi dzieje. Piątek zapewnił mnie, że żyją z jego braćmi od czterech lat i że bracia jego dostarczają im pożywienia. Zapytałem, czemu to przypisać, że ich jeszcze nie zabili i nie zjedli?

— Nie — odparł — oni robić z nich braci, — poczem dodał. — Bracia moi jeść tylko tych ludzi, którzych zdobyć na wojnie.

Pewnego razu, gdy zmajdowaliśmy się na szczycie pagórka, z którego rozciągał się obszerny widok na morze, zaskoczony byłem niebywała radością mego Piątka. Chłopak zaczął tańczyć i śpiewać, zapytałem go o powód, a on odparł, że należy się tak, bo zobaczył rodzinne swoje wybrzeże. Wyraz radości zajaśniał na jego twarzy, a oczy błyszczały mu niezmiernym mi dotychczas bla-

na miejsce, gdzie znajdowała się pierwsza zbudowana przeze mnie łódź. Przyznał, że była wystarczająco duża, lecz gdy zaczęliśmy ją oglądać, okazało się, że w ciągu dwudziestu trzech lat spróchniała zupełnie i stała się niezdatna do użytku.

Postanowiliśmy zbudować nową łódź, którą możnaby dopłynąć do wyspy dzikich. Poczęliśmy szukać wielkiego drzewa w tym celu, na które Piątek wreszcie natrafił, a okazało się, że był lepszym znawcą drzew ode mnie. Dotychczas nie wiem jak nazywało się to drzewo, które wybrał, przypuszczam jednak, że było to drzewo Nikaragua, sądząc po zapachu i kolorze jego liści.

Po miesiącu uciążliwej pracy łódź była gotowa i niebywale kształtna. Potem straciliśmy jeszcze dwa tygodnie na to, aby ją wypchnąć na wodę. Doszliśmy do wniosku, że z łatwością mogła w sobie pomieścić nawet dwudziestu ludzi.

Zauważyłem, że Piątek nie wie zupełnie, co to jest maszt, żagiel i kotwica, postanowiłem więc sam zaopatrzyć naszą łódź w te najpotrzebniejsze rzeczy. Zrąbałem młode drzewo cedrowe, które znalazłem w pobliżu, ociosałem je siekierą i przytwierdziłem na dnie łodzi. Teraz należało zrobić żagiel. Miałem kilka starych żagli, lecz te rozpadły się prawie zupełnie w ciągu dwudziestu sześciu lat leżenia na dnie skrzyni. Znalazły się jednak jeszcze dwa kawałki płótna w zupełnie dobrym stanie. Zeszyłem je i przytwierdziłem do masztu.

Prawie dwa miesiące pracowałem przy maszcie i żaglach, poczem zbudowałem ster i kotwicę. U-

porawszy się z tym wszystkim, nauczyłem mego Piątka obchodzenia się z łodzią i wkrótce poznał się na tym doskonale. Postanowiliśmy przeczekać porę deszczową, bo trudno było wypłynąć na morze podczas deszczu.

Zaczynał się dwudziesty siódmy rok pobytu mego na wyspie, chociaż ostatnie trzy lata zeszły mi bardzo szybko w towarzystwie Piątka. Gdy pogoda zaczęła się nieco ustalać, przygotowywaliśmy się powoli do podróży. Przede wszystkim należało zabrać trochę prowiantów i najpotrzebniejszych rzeczy.

Pewnego poranka zajęty byłem ładowaniem prowiantów do skrzynek, a Piątkowi kazałem iść na brzeg i poszukać jakiegoś żółwia, bo jajka żółwie ogromnie nam smakowały. Po chwili dostrzegłem, że Piątek wraca i biegnie pędem w moją stronę. Dopadł do mnie zadyszany i woła:

— Panie! Panie! Nieszczęście!

— Co się stało, Piątku? — spytałem.

— Tam jedna, dwie, trzy łodzie! Jedna, dwie trzy!

Ze słów jego zorientowałem się, że było aż sześć łodzi, lecz potem mi wytłomaczył, że były tylko trzy. Zacząłem Piątka uspokajać, bo chłopak drżał na całym ciele, będąc pewnym, że dzicy wrócili tu po niego, schwytają go i zjedzą. Zwróciłem jego uwagę, że przecież również sam znajduję się w niebezpieczeństwie, bo i mnie gotowi zjeść także.

Dziś wieczorem
Dziś wieczorem
Dziś wieczorem

łem z niego skórę, pokrajałem i z kawałka mięsa ugotowałem rosół. Dałem trochę rosołu Piątkowi, który zjadł ratownо rosół jak i mięso z wielkim smakiem. Mięso pieczone rówuież mu smakowało i przysiągł mi na mizł, że więcej już łudzkiego mięsa nie skosztuje.

Po kilku dniach nauczyłem go, jak się mógł zboże i jak się piecze chleb. Wkrótce Piątek spełnił już za mnie wszystkie te czynności.

Mając teraz dwoje ust do żywienia, postanowiłem obszerniej większy szmat ziemi zbożem, niż dotychczas. Piątek pomagał mi we tej pracy skwapliwie i wkrótce umiał mnie w zupełności zastąpić.

Był to najprzyjemniejszy rok, jaki przeżyłem na wyspie. Piątek nauczył już mówić całkiem dobrze i rozumiał doskonale, co do niego mówiłem. Poza rozmową z Piątkiem, przadziwą przyjemność sprawiały mi obserwacje tego człowieka. Był niezwykle uczciwy i przywiązany do mnie.

Razu pewnego zapytałem go, czy przynajmniej wrócić do swej ojczyzny. Zapytałem go również, dlaczego jego pleme nigdy nie zwyciężа w bitwie? Na to pytanie uśmiechnął się i rzekł:

— Tak, tak, my zawsze walczyć lepiej — co znaczyło, że przede zawsze wychodzą zwycięsko z walki.

Rozpoczęłem z nim taką rozmowę:

— Słowiez, że zwyciężcie — rzekłem. — A jak je to stało, żeś s ę dostał do niewoli, Piątku?

— Nie, oni mnie nie zabić, Oni chcieć się uczyć.

Zrozumiałem go. Dodał jeszcze, że zlomkowie jego wielu rzeczy nauczyli się od białych ludzi, którzy przybyli do nich wielką łodzią. Zapytałem go jeszcze, czy wrócі tam do swoich braci? Ustosunkował się i odparł, że nie mógłby żyć tak dalekо. Zaprzyjaźniliśmy się wówczas i żyliśmy tak dobrze, że chętnie wrócił do swoich, nie tylko pod tym warunkiem, że ja z nim pojadę.

— Pojechałbym — wyzepnąłem — ale onby mnie zjedli odrazu.

— Nie, nie — oburzył się — ja na to nie pozwolię, ja kochać pana.

Ustalowałem mi jeszcze wytłomaczyć, że i bracia jego pochwality mnie napewno i opowiedzieli mi, jak dobrzy byli dla owych śledemnastu białych ludzi.

Od tej chwili, wyraźnie mnie opuszczała myśl o tym, jakim sposobem uciekłbym do swych białych ludzi. Uszczęśliwiał mnie przypuszczałem — albo Portugalczyków. Zawsze to lepiej ze swoimi, niż pozostawać dłużej na tej wyspie, nie mając nadziei ratunku. Po kilku dniach zaprowadziłem Piątka do łodzi, którą leżała bezużytecznie po drugiej stronie wyspy.

Wyładowały z niej wodę, opuściłem ją na morze i wsiedliśmy do niej.

Piątek oświadczył, że będzie z nami, lecz nie wiedział zupełnie, jak się obchodzić z żaglami na tak dalekа podróż. Zaprowadziłem go wówczas

Piątek. — Moi bracia zawsze ich pobić.

Ja. — Jakto pobić? Gdyby ich pobili, to ty nie byłbyś się dostał do niewoli!

Piątek. — Oni byli więcej, niż my. Wzięli jeden, dwa, trzy i ja. Moi bracia zawsze ich pobili, gdy mnie nie było. Wtedy wzięli jeden, dwa, cały tysiąc.

Ja. — A dlaczego nie odebrali was z rąk wrogów?

Piątek. — Gonili nas, jeden, dwa, trzy i ja, mieli kanoy. Moi bracia nie mieć czółen.

Ja. — Dobrze, Piątku, a co twoi bracia robią z tymi ludźmi, których biorą do niewoli; czy także ich zjadają?

Piątek. — Tak, moi bracia także jeść ludzi.

Ja. — A dokąd ich zawożą?

Piątek. — W różne miejsca.

Ja. — Czy tutaj także ich przywożą?

Piątek. — Tak, tak, tutaj tez. Inne miejsce.

Ja. — Czy byłeś tu kiedy ze swymi braćmi?

Piątek. — Tak, ja być. — Pokazał mi północno-zachodnie wybrzeże wyspy, które widocznie było miejscem ich uczty.

Z rozmowy tej wyrozumiałem, że mój Piątek należał do gromady tych dzikich, którzy przybywali na przeciwległą stronę wyspy i sprawiali uczty przy ognisku. Razu pewnego poszedłem z nim na tamto wybrzeże, a on pokazał mi miejsce, na którym bracia jego rozpalali ogień, i opowiedział, że kiedyś znalazł się tutaj również, a wówczas zjedli dwudziestu mężczyzn, dwie kobiety i jedno dziecko.

Spojrzał na mnie niewinnie i odparł:

— Wszystkie rzeczy należeć do niego.

Zapytałem go, czy ludzie, którzy umierają w jego kraju, odchodzą dokądś?

— Tak — odrzekł — odchodzą do Benamuki.

Zapytałem czy ci, których bracia jego zjadają, również tam odchodzą? — Odpowiedział twierdząco.

Zacząłem go uczyć podstaw religii i mówić coraz częściej o Bogu. Objaśniłem mu, że jest Wielki Stwórca wszystkiego, co żyje, mieszka tam, wskazywałem niebo, że rządzi światem, posługując się tą samą siłą, która pomagała mu przy tworzeniu, że jest on sprawiedliwy dla nas, daje nam wszystko, lecz wielu rzeczy od nas żąda. Piątek powoli zaczynał rozumieć. Słuchał z niebywałą uwagą i z przyjemnością powtarzał imię „Jezus Chrystus". Z dziecięcą naiwnością mówił słowa modlitwy i z takąż samą naiwnością zdobywał wiarę w to, że Bóg aczkolwiek mieszka tak wysoko w niebie, to jednak słyszy słowa, które doń zanosimy. Pewnego dnia zuważył, że skoro nasz Bóg może słyszeć nas, będąc w niebie, to musi być większym Bogiem, niż Benamuki, który żyje w pobliżu i nikogo nie słyszy, bo dopiero trzeba wejść na najwyższą górę, aby się móc z nim porozumieć. Zapytałem Piątka, czy kiedykolwiek był na tej wysokiej górze i rozmawiał z Benamukim? Powiedział, że nie był nigdy, bo wolno tam chodzić tylko starym ludziom, których indianie na-

zywają Oowookakee, czyli, jak się domyśliłem, byli to ich religijni kapłani.

Przekonałem się, że nie tak łatwo było mu wytłomaczyć zasady religii, aby wreszcie nauczył się rozróżniać zle od dobrego. Opowiedziałem mu, że diabeł jest przeciwnikiem Boga i takim powinien być w sercach ludzi, że używa on całej siły i potęgi swojej, aby obrócić w gruzy królestwo Chrystusa.

— Dobrze — powiada Piątek — mówi pan, Bóg być silny i wielki. To diabeł być większy i silniejszy?

— Tak Piątku, Bóg jednak jest silniejszy od diabła. Jest on ponad diabłem i dlatego modlimy się doń.

— A jeżeli Bóg być taki silny, silniejszy od diabła, to dlaczego nie zabić diabła?

Byłem zaskoczony tym pytaniem i starałem się pokonać wszelkie trudności, aby Piątkowi jakoś tę zawiłą rzecz wytłomaczyć.

Gdy zaprzyjaźniłem się bliżej z Piątkiem i gdy rozumiał już dokładnie, co do niego mówię i sam mówił ze mną po angielsku, aczkolwiek nieco łamanym językiem, zaznajomiłem go z historią mego życia i opowiedziałem, w jaki sposób dostałem się na wyspę. Opowiedziałem mu również, jak żyłem tutaj i od jak dawna tu przebywałem. Nauczyłem go sposobu obchodzenia się z prochem i kulami i pokazałem mu, jak się strzela. Podarowałem mu nóż, z którego był niezmiernie uradowany i zrobiłem mu pas taki, jak sam nosiłem, do

skiem. Przyszło mi na myśl, że Piątek prawdopodobnie tęskni bardzo za swą ojczyzną i że radby tam wrócić. Byłem przekonany, że z chwilą, gdy wróci tam, zapomni o tym wszystkim, czego go nauczyłem, zapomni o religii i wdzięczności dla mnie. Gotów może powrócić tu kiedyś z gromadą swych ziomków i napaść na mnie wraz z nimi.

Myślami tymi sądziłem niesprawiedliwie biednego chłopaka i przykro mi potem było, że mogłem go o taką nieuczciwość posądzać. Zrodzona jednak w mej duszy zazdrość nie dawała mi spokoju przez kilka tygodni i z tej przyczyny prawdopodobnie stałem się chłodniejszy dla Piątka. Później dopiero przekonałem się, że posądziłem go całkiem niesłusznie.

Pewnego dnia, gdyśmy szli znowu na szczyt pagórka, zapytałem go znienacka:

— Piątek, czy chciałbyś wrócić do swego kraju, do swoich braci?

— Tak — odparł. — Ja chcieć bardzo wrócić do moich braci.

— A cobyś tam robił? Stałbyś się znowu dziki i jadłbyś ludzkie mięso?

Spojrzał na mnie ze smutkiem, potrząsnął przeczącо głową i odparł:

— Nie, nie. Piątek nauczyłby ich dobroci, nauczyłby ich modlić do Boga, kazałby im jeść chleb, mięso koźle i mleko i nie pozwoliłby zabijać ludzi.

— To wtedy oniby cię zabili.

Spojrzał na mnie posępnie.

— Piątku — rzekłem z powagą — musimy wracyć z nimi. Czy potrafisz walczyć, Piątku?

— Ja umiem strzelać — odparł — ale oni cała zrozumiała.

— Mniejsza o to, mamy przeciez fuzie.

Zapytałem go, czy gotów mi dopomóc, na co odrzekł, że gotów poniesć śmierć w mej obronie. Dałem mu trochę rumu, dwie fuzie nabite i jeden pistolet. Sam wziąłem cztery mozdzierze i dwa pistolety. Pozatem przypasłem do pasa palasz, a Piątkowi wręczyłem maczugę.

Uzbroiczywszy te przygotowania, zabrałem z sobą łunetę, wsiedłem na szczyt pagórka i począłem się oglądać dokoła. Wkrótce policzyłem, że na wybrzeżu było 22 dzudzieści dzikich, trzech więźniów i trzy czółna. Widocznie mieli zamiar wyprawić wielki bankiet i pozrec swoje trzy ofiary. Zauważyłem, iż wyładowali nie wtym samym miejscu, skąd umknął im był Piątek, a nieco bliżej strumyka, gdzie brzeg był niższy i zarośnięty dość rzędzy lasem. Widok ten przejął mnie takim wstrętem i oburzeniem, że natychmiast wróciłem do Piątka i oznajmiłem mu postanowienie zmasakrowania znienacka dzikich i zabicia ich wszystkich. Rum dodał memu chłopakowi animuszu i był temz trochę odważniejszy i pełen dobrych nadziei.

Podzieliłem broń między siebie i Piątka i szybkim krokiem wyruszyliśmy przed siebie. Kazałem mu iść tuż za sobą i czynić to samo, co ja będę czynił.

rzatowałem mu życie i postanowiłem go nazwać na pamiątkę tego dnia. Nauczyłem go również, aby do mnie mówił Pan, stanąłem się mu wytłomaczyć, że to było moje imię. Następnie nauczył się mówić »tak« i »nie« i orientował się w znaczeniu tych wyrazów. Skłoniłem go do picia mleka i jedzenia chleba, zaczął już umieć macać chleb w mleku, przyglądając się, jak ja to czyniłem.

Zanim nazajutrz dałem mu ubranie, które przyjął z prawdziwą radością. Gdybyśmy przechodzili obok miejsca, w którym zakopał dwóch wrogów, począł tłomaczyć mi na migi, że będziemy ich mogli odkopać i zjeść. Oznajmił mnie gniew i wzgardę, iż sama myśl o tym przejmuje mię wstrętem. Zabrałem go na szczyt pagórka, aby się przekonać, czy indianie są jeszcze na wybrzeżu. Przy pomocy lunety przekonałem się, że nie było po nich już ani śladu. — Widocznie mieli rejsa na poszukiwania za nami i oddalili się na swoje wyspy.

Wręczyłem Piątkowi palasz, łuk i strzały, i zdjęty zachwyceniem, postanowiłem zbadać miejsce, na którym dzicy wyprawiali uczty. Gdym się zbliżył, krew mi zaszła w żyłach, bo istotnie, ozcom mogło przedstawili się straszny widok. Na Piątku nie wywarł on żadnego wrażenia. — Całe wybrzeże było pokryte ludzkimi kośćmi i kawałkami niedojedzonego ludzkiego mięsiwa. Dostrzegłem trzy czaszki, pięć rąk i kilka nóg, oraz odłamki [illegible]. Piątek wytłomaczył mi na m[illegible] dzicy [illegible] wiedli z sobą aż czterech więźn

GDY POKOCHAĆ, TO ŻOŁNIERZA!

Dziewczęta w Szkocji uczą się pilnie języka polskiego

W „Dzienniku Polskim", wychodzącym w Londynie, czytamy:

W miarę, jak tylko warunki służbowe na to pozwalają, otrzymują, niemal w każdą niedzielę, członkowie polskich sił zbrojnych w Anglii przepustki do miasteczek w pobliżu obozów wojskowych. Naturalnie, chłopcy nasi przyjmują, i to chętnie, zaproszenia na herbatki angielskie, lub wieczerze, i zawiązują przy tej okazji towarzyskie znajomości z Angielkami, żywiącymi zachwyt dla brawury wojennej Polaków.

Zdarzają się obecnie wypadki zapowiedzi wstąpienia na kobierzec ślubny członka sił zbrojnych Polski z Angielką, zakochaną w urodziwym boy'u (chłopcu) z Warszawy, lub innych połaci Polski. Zaznaczyć jednak trzeba, iż władze polskie nie zachęcają do zawierania takich małżeństw.

Angielka, ofiarującą swą rączkę Polakowi, pragnie w pierwszym rzędzie nabyć znajomość języka polskiego. To też zaobserwować tu można obecnie w wielu miastach angielskich pęd ku nauce języka Mickiewicza.

Chcą mówić po polsku jeszcze przed ślubem

Rozmawialiśmy z dziewczętami, które od pewnego czasu pobierają już lekcje naszego języka. Zamieściły one w lokalnych pismach notatki, iż poszukują nauczycielek polskiego języka. Następnie nabyły kajety i gruby tom najnowszego słownika polsko-angielskiego. Pojawiają się obecnie na prowincji angielskiej, w każdej niemal większej księgarni nowowydane słowniki, a nawet klasyczne dzieła pisarzy polskich. W dążeniu do szybkiego opanowania języka polskiego, młode Angielki wykazują sporo zapału i prawdziwego entuzjazmu. Powiadają szczerze, iż ich życzeniem jest nauczenie się mowy polskiej, zanim zdołają wstąpić na ślubny kobierzec.

Uczą się wielu zajęć praktycznych

Rozmawiałem — pisze ów sprawozdawca — z Angielkami zaręczonymi z Polakami. Planują one i marzą już obecnie o urządzeniu sobie w przyszłości gniazda rodzinnego w wolnej Warszawie. Przygotowują się sumiennie do obowiązków dobrych towarzyszek życiowych i obok języka polskiego, uczą się wielu zajęć praktycznych, zarówno sztuki gotowania potraw polskich jak i pracy zawodowej. Poznałem Angielki, które pragnęłyby, jeśli dane im będzie mieszkać w wyzwolonej Polsce, poświęcić czas na zajęcia takie, jak budownictwo, organizacja szpitalnictwa, służba zdrowia publicznego, aptekarstwo, inżynieria lądowa, jakoteż prace fabryczne.

Pierścionek zaręczynowy z Białym Orłem

Gdzieś w Anglii, podróżując wiele, zauważyłem na palcu młodej Angielki pierścień zaręczynowy, w którym zamiast diamentu osadzony był mocno maleńki Biały Orzeł: symbol związku Polaka z Angielką. Skromny pierścionek z białym orzełkiem nosi narzeczona, a w swym domu posiada oprawną w ramkę i podpisaną po polsku fotografię swego wybrańca serca. Pojawiły się nawet w angielskich sklepach specjalnie wykonane z artystycznym smakiem, ramki na polskie fotografie żołnierskie. A że chłopcom naszym nie brak mimo wszystko humoru, świadczy chociażby taka okoliczność, iż ofiarując na pamiątkę swe fotografię znajomym Angielkom, zaopatrują je nietylko w swe podpisy ale w długie dopiski tylko w języku polskim, no i rzecz prosta, przysparzają girlsom (dziewczętom) zajęcia, gdy te panienki pragną zrozumieć dokładnie treść dedykacji naszych żołnierzy i ze słownikami w ręku zabiegają o poprawne przetłomaczenie wspomnianych dopisków na język angielski.

Dr. Romana Chorośnicka
Lekarka
Z praktyką w szpitalach kurytybskich Santa Casa, Szpital dla Dzieci i Klinika położnicza.
IRATY — PARANA
Przyjmuje chorych w konsultorium przy ul. Munhoz da Rocha nr. 314. Choroby kobiet i dzieci. Mieszkanie: ul. 15 de Novembro nr. 84. Telefon 132.

Szewc

Potrzeba szewca po grubej roboty, który zna też krój i szycie na maszynie. Zapłata dobra, a zgoda na miejscu. Zgłosić się: **Józef Szafka — estação Senges, Paraná**

FELIKS RYBA

Wielki skład towarów pierwszej klasy

Posiadamy zawsze na składzie: Towary spożywcze, żelastwo, narzędzia gospodarcze, statki domowe i kuchenne, wszelkie napitki i drobiazgi. Nabywamy wprost w fabrykach w dużych ilościach, i dlatego ceny nasze są zawsze niskie.

SPRZEDAŻ HURTOWNA

Kupcy w koloniach mają u nas źródło zaopatrzenia swych sklepów we wszelkie towary najlepszego gatunku i po niskich cenach.

PRODUKTY KOLONIALNE

Kupno i sprzedaż tychże na wielką skalę

Skupujemy pszenicę, płacąc wedle taksy rządowej

União da Vitoria

Rua D. Pedro II, nr. 1, róg Prudente de Moraes

PARANA

„PREDILETA"

Jeden typ --- specjalny

— NAJLEPSZA MĄKA PSZENNA —

MŁYN W JOINVILLE (Caixa postal, 110)

AGENCI W KURYTYBIE:

LATTES & Cia

Caixa postal, 25 Telefon 7-2-2

UL. MAL. DEODORO 23 CURITIBA

Comitê de Socorro ás Vitimas da guerra na Polonia

(Autorizado pela Cruz Vermelha Brasileira Divisão Paranaense)
Presidente Dr. Vitor do Amaral Secretario Geral Dr. B. O. Roguski
Tesoureiro Padre João Pałka

Składki złożone w Komitecie Zbiórki

Z listy Jana Wiśniewskiego z Canoinhas: Złożyli po 10: Domen Corwat, Bronisława Corvat, Filip Corwat i Paweł Corwat. Razem 40$000

Z listy Ludwika Teledzińskiego z Papagaios Novos: Bractwo Różańcowe 30$000

Kazimierz Skrzyszowski z S. Candida 50$000

Redakcja Ludu z wydawnictwa broszury „O pais da Aguia Branca" 322$600

Lista Redakcji Ludu: Henryk Wagner z Guajuvira 20$, Sabina Mikieta z Rio Claro 5$. Razem 25$000

DLA IVAI

Czytelników naszych w Ivai zawiadamiamy, że agenturę naszego pisma zgodziła się przyjąć pani Stanisława Kiszko. Posiada ona kwitariusz, i Czytelnicy mogą wpłacać na jej ręce należności za prenumeratę.

Kącik zdrowia

CUKRZYCA

Cukrzyca jest następstwem fałszywej przemiany materii, zaszłej częściowo w wątrobie, częściowo w mózgu i w brzusznym gruczołku ślinowym. Przy tej chorobie zwiększa się ilość odprowadzonego codziennie moczu do kilku kwart; zawiera on w sobie cukier. Rozmaite objawy nerwowe towarzyszą tej chorobie, do czego dołączają się nabrzmienia i ogólne wyczerpanie. Chorego dręczy pragnienie i parcie na mocz, odczuwa chorobliwy apetyt, ma suchy ciężki stolec, skóra staje się sucha, oddech zapachu fiołkowego lub chloroformu, na skórze występują wrzody i karbunkuły, opuchnięcia nóg, mocz ciężki koloru słomy, cuchnie zapachem jabłek.

Choroba ta powstaje samodzielnie, albo w towarzystwie innych chorób. Niewłaściwy sposób życia, nadużycia, używanie za wiele kwaśnych pokarmów, lub słodkich, przyczynia się do wywołania cukrzycy. Inna forma tej choroby różni się od pierwszej czystym bezbarwnym moczem, wolnym od cukru. Niie jest ona tak niebezpieczna jak pierwsza.

Właściwa dieta odgrywa najważniejszą rolę przy leczeniu cukrzycy. Roślinne, łagodne odżywianie przynosi dobre skutki. Zatem dużo zieleniny, świeżego kwaskowego owoccu, kaszy, mleka. Dozwolone są zupy mięsne bez przypraw mącznych, ostrygi, ryby, raki, masło, jaja, śmietana, selery, kapusta, pomidory, szparagi, oliwki, kkawa i herbata bez cukru, a czasem kwaśne wino. Chory na cukrzycę nie powinien używać zwykłego chleba, mącznych potraw, cukru, miodu, groszków, ziemniaków, buraków, śliwek, winogron, fig, bananów, orzechów, czekolady, biszkoptów, syropów i słodkich win.

Kto koniecznie chce pić kawę lub herbatę słodką, powinien ją słodzić gliceryną lub sacharyną. Niektórzy zalecają przy leczeniu głodowanie. Niedawno wprowadzone do leczenia cukrzycy z bardzo dobrym skutkiem insulinę. Ponieważ cukrzyca jest chorobą uciążliwą i niebezpieczną, stąd zawsze przy jej leczeniu należy się stosować do wskazówek lekarza.

Dr. F. A. Dulak.

Polskie ołówki; Polskie Pocztówki ploskie żyletki; Kogutki na ból głowy, najlepsze w świecie, 5 sztuk 2$500. Tabaki do zażywenia i w liściach FLORECKI — Charutaria Liberty **Rua do Rosario 64**

„Pensão Familiar Marumby"
POLSKI PENSJONAT FAMILIJNY
Właściciel: **Marian Masłowski**
Travessa Marumbi, 105—Blisko Praça Tiradentes.
Wynajmuje pokoje dla przyjezdnych bez i z utrzymaniem po cenach przystępnych.
Obiady i kolacje po 2$000 i 2$500.
Dla gości miesięcznych ceny zniżone

Powroźnik fachowiec
Poszukiwany do wyrabiania linsznurów, itp. Zgłoszenia osobiście lub listownie do **Empreza de Linho Ltda**, rua Pernambuco nr. 491 (Caixa Postal 199) — **José Bonifacio** (Boa Vista do Erechim), Rio Grande do Sul.

Na sprzedaż 5 domów niedawno pobudowanych, z których 1 murowany, reszta drewniane. Informacje u właściciela: Otto Schneckenberg av. Pilarsinho nr. 633, Kurytyba.

Szukasz ziemi na gospodarkę?
Najlepsze tereny na zachodzie Parany
Rio das Cobras
Laranjeiras, via Guarapuava
Za gotówkę i na spłaty
Reg. de acordo com decr. nr. 58 de 10,12,37 Nr. 1

Pensjonat „Stogniewska"
Rua B. do Rio Branco, 263
Przyjmuje przyjezdnych do Kurytyby. Pokoje czyste. Obsługa pierwszorzędna. Ceny przystępne. Kąpiele gorące i zimne. Dla miesięcznych ceny specjalne.

100 cygar 10$. Fumo em corda od 5$—32$ kilo. Tabaki tureckie do fajki i papierosów. Fajki od 1$500—85$ Cuias p. chimarrão od 1$500—30$.
Charutaria Liberty
FLORECKI — Rua do Rosario, 64

NAJWIĘKSZE ODKRYCIE dla Kobbiety

FLUXO-SEEDATINA
(REGULATOR I VIEIRA)

Kobieta nie będzie więcej cierpiała
W 2 godzinach ustają kolki maciczne.
Środek zastosowywuje się przy upławach, bólach perjodycznych, po porrodzie, krwawieniu itd.
Środek uspokajający i wzmacniający.
FLUXO-SEDATINA jest zalecaną przez 10,000 z górą lekarzy.
FLUXO-SEDATINA znajduje się wszędzie do nabycia.

Czy masz opłaconą PRENUMERATĘ?

PALACE HOTEL

KURYTYBA

Rua Barão do Rio Branco 62
Telefony 9819 i 990
Caixa postal 469

70 POKOI Z WODĄ ZIMNĄ I GORĄCĄ, 14 ODDZIAŁÓW ZE ŁAZIENKAMI PRYWATNEMI, 2 WINDY, SALON DLA RESTAURACJI, HALA I BAR

KUCHNIA PIERWSZORZĘDNA

Auta na stacji do dyspozycji dla gości

Właściciel:
Marcin Jaruga

Casa David

Poniżej ceny sprzedaje meble jedynie CASA DAVID Ładne meble w polskim stylu Postanowiliśmy zarządzić generalną wyprzedaż.

Ujrzeć, to znaczy uwierzyć! Przyjdźcie do CASA DAVID, zanim kupicie gdzieindziej. Meble? — Tylko CASA DAVID
Uważajcie, skład na 4 drzwi. Mamy też maszyny do szycia
Do końca roku 10-20% taniej. — Przyjdźcie a przekonacie się.

Rua S. Francisco nr 322 — Telefon 1-6-1-7

KOLONIZACJA

NA SPRZEDAŻ ziemie na fazendzie **Riberio Bonito** koło CANDIDO DE ABREU w dorzeczu I V A I.

Alkier po 110$000.

Na spłaty w trzech ratach rocznych. Loty po 10 alkrów i wyżej. Ziemie wyborowo, z drogami kołowymi.
Po bliższe informacje zgłosić się do pełnomocników i sprzedawców:
Visconde de Laguiche — Candido de Abreu, Parana
oraz Horacio Vargas w Ponta Grossie, rua Barão do Serro Azul, 88.

Nożyki od 1$200—45. Brzytwy od 10$—40$. Rzemienie od 1$—8$000 Żyletki od 600 rs. Mydła do golenia od 1$200. Aparat do golenia i żyletka 8$.
Florecki — Charutaria Liberty
Rua do Rosario 64

SANGUE SANGUE
SANGUE

SANGUENOL

(Formuła europejska)

Jedyne lekarstwo w świecie z 8 środkami wzmacniającymi: fosfat, wapno, arszenik i t.d

Po 20 dniach użycia zauważa się:
1. Ogólny powrót sił i zwiększenie apetytu
2. Całkowite zniknięcie bólów głowy, bezsenności i nerwowości.
3. Ustąpienie depresji nerwowej i wychudzenia u płci obojga
4. Nabranie na ciele wagi 1-3 kilo.

„SANGUENOL JEST WIELKIM WYNALAZKIEM NAUKOWYM" — orzeczenie dra Manoela Soares de Castro.

KURS NOCNY BEZPŁATNY DLA DOROSŁYCH

Gimnazjum „Novo Atheneu współpracując z krajową akcją mająca na celu rozpowszechnienie nauki, otwarło z dniem 13 maja bezpłatny kurs szkolny dla osób dorosłych, funkcjonujący w nocy. Zapisy codziennie.
„NOVO ATHENEU"
Aquidabam, 278 — Telefon 378

Dyplom. Lekarz-Dentysta
J. Furmaniak
Schmitdingerowa
Leczenie zębów, plombowanie, wyjmowanie bez bólu, wprawianie sztucznych zębów, szczęk i t. d.
Avenida Jayme Reis, 216
Przyjmuje od 8—12 i od 1—5 po poł.

Dyplomowany Lekarz-Dentysta
Jan Skalski

posiadający długoletnią praktykę, wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres dentystyki, starannie i po najniższych cenach.
Godz. przyjęć: 8—12 i 13—18
Rua Emiliano Perneta 670
Kurytyba — Parana

„A BRANDINA"

Wielka parowa fabryka cukierków pierwszorzędnych, pasty, gumowych, pomadek i t. d.

Cukierki malinowe, kokosowe, miętowe, cytrynowe, ananasowe, truskawkowe, bananowe, mleczne, gumowe — Uprasza się Szanownych Rodaków o łaskawe przekonanie się, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie. Każdy Polak powinien kupować tylko cukierki z polskiej fabryki

„A BRANDINA"
Specjalność fabryki: Jaja cukrowe
BRACIA SOBANIA
Rua Nunes Machado 3000
Kurityba - Telefon, 1423 - Parana

UŻYWANY
ofic alnie w wojsku
ELIXIR „914"

Po kilku dniach użycia tego lekarstwa zauważyć można:
1.)— Krew czystą, wolną po wszelkich nieczystości i dobry stan zdrowia.
2.)— Zniknięcie pryszczów, egzemy, wrzodów, swędzenia, ran jątrzących etc
3.)—Zniknięcie zupełnie REUMATYZMU, bólu w kościach i bólu głowy
4.)—Zniknięcie objawów syfilistycznych i wszelkich niedomagań powodowanych przez syfilis.
5.)—Żołądek i kiszki w doskonałym stanie, bo „ELIXIR 914" nie atakuje żołądka i nie zawiera joduretu.

Jest jedynym lekarstwem czyszczącem krew, które posiada świadectwa szpitali od specjalistów oczu i syfilitycznych.
PODWOJNE FLASZKI zawierają 2 razy więcej płynu „ELIXIR 914" a kosztuje 50 proc. mniej niż dwie zwykłe flaszki..

FERMENTO TELL

O MAIS RAPIDO

Farmacia Brasil
Właśc. **Mieczysław T. Hessel**
Skład wszystkich artykułów aptecznych, krajowych i zagranicznych, z najlepszych źródeł— po najniższych cenach.--Obsługa fachowa i sumienna. — Wykonujemy wszystkie recepty lekarskie
IRATY — Parana

Dr. M. Matlskei
ADVOGADO
Spadki, Pomiary sądowe, Wypadk przy pracy, Obrona
Curityba Malet

Dr. Aleksander Dobrowolski
Klinika medyczno-chirurgiczna
Leczenie żylaków, wrzodów, hemoroidów. Chirurgja ogólna. Syfilis, choroby weneryczne. Własne laboratorjum do analiz.
KONSULTORJUM: Praça Tiradentes, 322. Od 10 do 12 i od 3 do 6 godz
MIESZKANIE: rua 13 de Maio, 879 Telefon 1036.

Dr E. Tempski
LEKARZ
Pierwszy asystent 2-go oddziału Kliniki Wewnętrznej Uniwersytetu Parańskiego. Były hospitant Szpitali polskich. Specjalności: choroby serca płuc. Klinika ogólna. Choroby skórne Leczenie ran i żylaków.
Konsultorjum: — Farmacia Guaira tel. 675 rua Marechal Floriano 740 — Kurytyba . Od godz 10 do 12 i od 2 do 5. Rezydencja: — Av.Silva Jardim nr. 285 Tel. 677.

Dr. JANINA WĄTROBIANKA
CHOROBY DZIECIĘCE I KOBIECE
— PORODY —
KLINIKA OGOLNA
— WYJAZDY NA KOLONJE —
Konsultorium i rezydencja:
MARECHAL MALLET

DR. DANTE ROMANO
Z praktyką w szpitalach berlińskich
Internista Szpitala Ewangelickiego oraz Santa Casa de Misericordia w Rio de Janeiro. Profesor sekcji operacyjnej na Fakultecie Medecyny. Leczy syfilis, choroby dróg moczowych i kobiece. Promienie ultra-fioletowe operacje wyrostka robaczkowego, przepukliny, hemoroidów, wrzodów i owotworów, chirurgja pochwy rozr.
Konsultorjum: Praça Tiradentes Nr. 554 (**nad apteka Minerva**)
Rezydencja: Praça Senador Corrêa, 4

Dr. Carlos Heller
z praktyką w szpitalach w Hamburgu Paryżu i Wiedniu. Szef kliniki ginekologicznej fakultetu medycyny.
Klinika medyczna. — Choroby piersiowe, skórne, płciowe. — Promienie ultrafioletowe.
Konsultorjum: — Farmacia Avenida, av. João Pessoa, 68 — od 10,30 do 11,30 i 2 do 6. — Farmacia da Ordem 11 Praça da Ordem od 9 do 10.
Telefony: Konsultorjum 875
Mieszkanie 424

DR. M. ISAACSON
Profesor Fakultetu Medycznego na Uniwersytecie Parańskim
Operacje i pomoc przy porodach. — Choroby kobiece. — Gruźlica.— Djatermja. Promienie ultra-fioletowe
Konsultorjum: Praça Zacharias, 62 2-gie piętro. Tel. 1163. Rezydencja Rua Bruno Figueira, 110 (Batel)

DR. A. POLAN KOSSOBUDZKI
Były asystent II. Kliniki Chirurgicznej Uniw J. P. Warszawa. Lekarz Sta Casa de Misericordia.
Klinika Medyczno--chirurgiczna
Chirurgja Ogólna. Choroby kobiece **Ortopedja** (zniekształcenie, wady fizyczne, wrodzone lub nabyte) **Traumatologja** (złamania, zwichnięcia, kontuzje, rany itp.)
Konsultorium: Edificio Tacla, Plac Municypalny 20 (nad Casa Abdo). 2-gie piętro, sale 1 i 2. Od 4 do 6.
Rezydencja: Visc. Rio Branco, 1197 Telefon 2669.

NIE ROB DOŚWIADCZEŃ!
JEŻELI POTRZEBUJESZ OCZYŚCIĆ KREW
UŻYJ **ELIXIR DE NOGUEIRA**
Farmaceuty chemika — JOÃO DA SILVA SILVEIRA
Pokonuje **SYFILIS** we wszystkich periodach **WYRZUTY, RANY WOGÓLE, REUMATYZM, CZERWY.**
Zalecany przez najlepszych lekarzy

WOJNA

Ubiegły tydzień przyniósł nam również niezbyt wiele nowości z pól bitew, bo chociaż zwycięskie wojska angielskie i greckie dokonały nowych posunięć, zadając dalsze klęski nieprzyjacielowi, to fakty te nie są niczym nowym, wynikają one bowiem z uprzednich zwycięstw i systematycznych operacyj.

W LIBII

W Libii padła dalsza twierdza włoska Derna, położona 350 klm. od granicy z Egiptem. Był to ważny punkt oporu włoskiego na północy Afryki. Przednie straże brytyjskie posuwają się w stronę Bengazi, po Trypolisie najważniejszego miasta włoskiego i portu na południowym wybrzeżu M. Śródziemnego. Faszyści oddali Dernę zgoła bez walki aby uniknąć otoczenia przez Anglików i losu Bardii i Tobruku, gdzie dostały się do niewoli dziesiątki tysięcy włochów.

W ERYTREI

Kolonię włoską Erytrea, położoną na północ od Etiopii, nad Morzem Czerwonym, zdobywają Anglicy w szybkim tempie. Wojska brytyjskie i hinduskie zajęły tu ważne miasto Agordat, położone 100 klm. od granicy. Jest to końcowa stacja kolei żelaznej, prowadzącej do portu Massaua nad M. Czerwonym i do stolicy erytrejskiej Asmara.

W ABISYNII I SOMALI

Podobnie w dwóch sąsiednich koloniach włoskich czynią Anglicy dalsze postępy, posuwając się ciągle w głąb kraju i wypierając włochów z ich obronnych stanowisk. Na ziemi etiopskiej ważny udział w boju przypada czarnym wojownikom negusa Selassiego. Z Somali nadeszła wiadomość, że wojska angielskie wdarły się już na 70 klm. w głąb obszaru nieprzyjacielskiego.

O ALBANII

i postępach greckich tamże, piszemy osobno.

W POWIETRZU I NA MORZU

Działalność bojowa tak w powietrzu jak na morzu utrzymuje się nadal w skromniejszych ramach, a to skutkiem zimy. Tegoroczna zima w Europie jest bardzo tęga. Dunaj jest skuty grubym lodem, co się nie często zdarza. Rzadsze się też stały wiadomości o niemieckich łodziach podwodnych, skutkiem czego straty angielskie w statkach towarowych spadły poniżej cyfr przeciętnych.

A Guerra

A semana ultima pouca novidades nos trouxe ja que as modificações havidas no teatro da guerra apesar de muito importantes, eram fatos ja de ha muito previstos não passando de uma natural consequencia de operações sistematicas levadas a cabo com toda a energia pelas gloriosas tropas imperiais britanicas.

Caiu Derna a mais de 350 km. no interior da Libia, importantissimo porto e base italiana no Norte da Africa. As vanguardas britanicas ja se acham nas imediações de Benghasi, fortaleza de grande valor e o porto mais importante dessa colonia italiana depois de Tripolis. Os fascistas abandonaram Derna para escapar ao cerco e ao aniquilamento como sucedeu em Bardia e Tobruk.

Na Eritreia que é uma colonia da Africa Oriental Italiana as tropas britanicas e indianas se apoderaram da estrategica cidade de Agordat a uns 100 km dentro da Eritrea. De Agordat parte a unica estrada de ferro que vai a Massauá, base naval fascista sobre o mar Vermelho e á Asmara capital da colonia.

Na Abissinia e na Somalia, Italiana a ofensiva britanica continua com exito notavel. Em todas as frentes progrediram notavelmente os exercitos imperiais coadjuvados pelos guerreiros abissinios. Na Somalia as vanguardas britanicas se encontram a mais de 70 km dentro do territorio inimigo.

A atividade aerea britanica sobre o continente quasi nula, assim como a alemã sobre as ilhas britanicas. Não devemos esquecer que é o inverno europeu. No mar nada de extraordinario a noticiar. Alguma perda da marinha mercante britanica num total muito inferior ao nivel normal.

NA ADRIATYKU

Split (Jugosławia). Nadchodzą wiadomości o wzmożonej działalności angielskich łodzi podwodnych na Adriatyku, który był uważany przez Rzym za „jezioro włoskie". Anglicy blokują tym sposobem port Triest, należący dawniej do Austrii a dziś do Italii, używany wszelako na szeroką skalę przez niemców. Jedna z łodzi podwodnych zatopiła italski transportowiec, w samym zaś Trieście uległ storpedowaniu statek niemiecki, naładowany minerałami, służącymi do celów wojny. Akcja wojenna odbywa się wzdłuż wybrzeża Jugosławii, na co Belgrad spogląda okiem niespokojnym. — Grecka łódź podwodna „Papanicolis", która niedawno zatopiła 3 statki włoskie płynące z wojskiem i materiałem wojennym do Albanii, storpedowała w porcie Walona jeszcze jeden statek włoski o nośności 10 tysięcy ton.

No Adriatico

Split, Jugoslavia, (A.P.am.) As noticias sobre a actuacao de submarinos britanicos em aguas territoriais da Jugoslavia indicam que foi iniciado o combate a navegacao alema que opera no porto de Trieste atraves das aguas territoriais do paiz. Um submarino afundou um barco italiano. Um navio allemao carregado de bauxite e aluminio, foi alvejado no porto de Trieste. Noticias de Belgrado informam que o governo está apprehensivo com o augmento da atividade naval. O submarino grego „Papanicolis", que recentemente afundou tres navios de abastecimento italianos com o total de 30,000 oneladas na bahia de Valona, acaba de por a pique mais um navio italiano de 10,000 toneladas

STANISŁAW DEKARZEWSKI
W KURYTYBIE

Przybył do Kurytyby w sprawach handlowych p. Stanisław Dekarzewski, szef jednego z oddziałów wielkiej firmy amerykańskiej Byington, która posiada filię w Kurytybie przy ul. Barão do Rio Branco. Pan Stanisław Dekarzewski jest wiceprezesem Towarzystwa Polskiego im. Józefa Piłsudskiego w S. Paulo, zalegalizowanego wedle nowych wymagań ustawowych. O zbożnej i owocnej działalności tego Towarzystwa pisze często codzienna prasa paulistańska, o czym wspominaliśmy nieraz na naszych łamach.—Miłemu gościowi składamy podziękowanie za odwiedzenie naszej Redakcji.

—0—

Encontra-se em Curitiba, vindo de S. Paulo o Sr. Stanislaw Dekarzewski, chefe de uma das secções da grande firma americana Byington, cuja filial em Curitiba está a Rua Barão do Rio Branco. O senhor Stanislaw Dekarzewski ocupa a vice-presidencia da Soc. Pol. Józef Pilsudski na Capital Bandeirante, que se acha devidamente registrada conforme a nova lei sobre registro de sociedades estrangeiras. Sobre as atividades dessa sociedade, a imprensa paulistana tem se ocupado muitas vezes o que temos noticiado. Ao ilustre visitante expressamos os nossos agradecimentos pela visita que fez a nossa Redação.

ZWYCIĘSKI MARSZ W PUSTYNI

Kairo. Zwycięski marsz „armii Nilu" w kierunku na włoską Libię miał dotychczas następujący przebieg: W dniu 9 grudnia ruszyły kolumny brytyjskie na Marsa Matruh, a w trzy dni później oznajmiono zajęcie miejscowości Sidi Barrani, leżącej 120 klm. na zachód. Sollum zostało wzięte dnia 16.12, a leży ono 72 klm. za Sidi Barrani. Tegoż dnia padła pierwsza twierdza włoska w Libii—Capuzzo, położone tuż nad granicą z Egiptem. Dnia 20.12 rozpoczęto oblężenie Bardii, nadmorskiej twierdzy włoskiej w Libii, a Bardia leży 175 klm. na zachód od Marsa-Matruh. Na 3 dni przed Nowym Rokiem ogłoszono, że liczba jeńców włoskich wziętych do niewoli przez Anglików przeszła liczbę 38 tysięcy chłopa. W ostatni dzień starego roku czołowe patrole brytyjskie dotarły były aż pod Tobruk, położony 256 klm. od punktu wyjścia w Marsa-Matruh. Styczeń przyniósł Anglikom dalsze zwycięstwa. W dniu 2,1 podano do wiadomości, że liczba armat zdobytych na włochach wynosi 329 dział. Następnego dnia przypuszczono ostateczny szturm do Bardii, która poddała się w dniu 4.1. W tydzień później dowództwo angielskie obwieściło, że straty włoskie w Bardii wynosiły blisko 45 tysięcy ludzi, w żołnierzach i oficerach, tak rannych, zabitych jak wziętych do niewoli. Wreszcie w dniu 22.1 poddała się trzecia z rzędu twierdza libijska — Tobruk, po gwałtownym szturmie, jaki trwał całą dobę. W ręce Brytyjczyków wpadł tu wielki łup tak w materiale wojennym, jak i w jeńcach. W tamtym wreszcie tygodniu padła dalsza twierdza —Derna.

A marcha vitoriosa no deserto

Cairo (UP, am.) O exito da campanha realizada pelas forcas componentes do exercito do Nilo, pode ser resumido pelas seguintes vitorias successivas. Durante o mes de dezembro foram obtidas as seguintes vitorias para as armas do Imperio Britanico: a 9, foi iniciado o avanco em direccão a Marsa-Matruh. A 12, efetuava-se a ocupacão de Sidi Barrani, situada a 120 quilometros ao oeste daquela posicão. Sollum foi conquistada a 16, distante 72 quilometros de Sidi Barrani, e, no mesmo dia, era apresado o forte Capuzzo. A 20, teve inicio o sitio à cidade de Bardia, a 175 quilometros a oeste de Marsa-Matruh. No dia 29, anunciava-se oficialmente que até essa data haviam sido tomados 38.114 prisioneiros componentes das tropas fascistas. A 31, as patrulhas avancadas britanicas encontravam se nas imediacões de Tobruk; numa distancia de 256 quilometros ao oeste de Marsa-Matruh. Em janeiro, foram completados os passos iniciais da ofensiva britanica com o comunicado divulgado no dia 2, do apresamento de 329 canhões pertencentes ao inimigo. A 3 foi dado inicio ao violento ataque contra Bardia, que se rendeu ás tropas britanicas no dia 4. Oficialmente foi anunciado no dia 11 que o total das baixas italianas naquela cidade (Bardia), alcancou 44,868 homens, entre oficiais, soldados mortos e aprisionados. No dia 22, rendeu se a cidade de Tobruk, depois de um vigoroso ataque que durou 24 horas. Nessa ocasião, caiu em poder dos britanicos uma grande quantidade de material belico e milhares de prisioneiros.

Z Różnych Stron

Waszyngton. Minister marynarki Frank Knox oświadczył w specjalnym wywiadzie dla prasy, że gdyby Rzesza wygrała wojnę, wtedy skieruje swój atak na kontynent amerykański. Za punkt wypadowy miałaby francuski port w Afryce Dakar, położony zaledwie o 1,600 mil od Ameryki południowej.

Kairo. Z upadkiem Tobruku wojska włoskie straciły już dwie trzecie swych sił, z jakimi stanęły w Libii do wojny w ub. roku. Rozbite wojska równają się 8 dywizjom z półwyspu włoskiego i 3 dywizjom wojsk kolonialnych. (Dywizja liczy koło 15 tys. chłopa).

Berlin. Nazystowski Instytut dla gospodarki rolno-hodowlanej ogłosił, że ukazał się dekret władz okupanckich na ziemiach polskich, wedle którego piekarniom i młynom w Poznańskim i na Pomorzu nie wolno sprzedawać Polakom pszennej mąki ani białego pieczywa, i to pod surowymi karami. Podobnie niemcy, którzyby kupowali chleb od Polaków, będą ciężko karani.

S. Paulo. Wśród wydarzeń wojennych, które zajmują uwagę całego świata, dwa fakty z ostatnich dni mają szczególne znaczenie. Jeden, to mowa Hitlera, wygłoszona w 8-mą rocznicę objęcia rządów przez partię nazystowską w Rzeszy. Drugi fakt pochodzi ze Stanów Zjedn. Komisja zagraniczna kongresu USA przyjęła mianowicie uchwałę o szerokich pełnomocnictwach dla prezydenta w sprawie pomocy dla walczących demokracji. Oba te wydarzenia pozostają we wzajemnym związku z sobą, bo mowa fuehrera i jego pogróżki miały ten skutek, że posłowie amerykańscy przyspieszyli tok rozpraw, aby prezydentowi Roosevelt zapewnić pełnię władzy nawpół wojennej.

Detroit. Słynne fabryki Forda przeszły na wyrabianie samolotów i ich części, na użytek wojska. Ford będzie fabrykował również olbrzymie bombowce dla rządu Stanów Zjedn.

Diversas noticias

Washington (UP.) O secretario da Marinha sr. Frank Knox, em uma declaração especial á imprensa, manifestou que, no caso da Alemanha ganhar a guerra, poderia ser lançado um ataque ao hemisferio ocidental, tendo a cidade africana de Dakar como base, distante somente 1.600 milhas da America do Sul.

Cairo (AN Br.) Com a queda de Tobruk perderam os exercitos do sr. Graziani dois terços dos efetivos com que desde o ano passado iniciaram as operações na Libia. As forças até agora eliminadas, perfazem o equivalente a 8 divisões metropolitanas e 3 divisões de tropas da Libia.

Berlim (O Estado de S P.) O instituto de Economia Agro-Pecuaria „Die Landware" annunciou ter sido decretado officialmente que as padarias e os moinhos de Warthegau (?) não poderão vender aos polonezes pão branco ou farinha de trigo sob pena de severo castigo. Por sua vez, os alemães que comprarem pão dos polonezes serão passiveis das mesmas penas.

S. Paulo (O Estado). Entre os fastos da contenda, que agasta todo o mundo, dois se destacaram nos ultimos dias, o discurso do chanceler teutonico, proferido por ocasiao do oitavo aniversario da sua subida ao poder; e o de ter sido aprovado, por uma comissao do Congresso dos Estados Unidos, o projeto de lei que concede amplos poderes ao presidente, com o fim de auxiliar as democracias. Os dois factos se ligam.

Detroit (AP. am.) As famosas fabricas Ford passaram a executar pecas e aviões destinados ao exercito. Serao tambem fabricados gigantescos bombardeiros para o governo americano.

Willkie w kwaterze polskiej

Bawiący w Londynie b. kandydat partii republikańskiej na prezydenta St, Zj. Wendell Willkie odwiedził w dniu 28. stycznia główną kwaterę polską, gdzie miał sposobność rozmawiać z generałem Sikorskim. „Sympatie moje są sto na sto po stronie ludu polskiego" — oświadczył Willkie, kiedy wrócił z kwatery do hotelu, gdzie miał odbyć naradę z ambasadorem chińskim.

—0—

No dia 28 de Janeiro o sr. Wendell Willkie visitou o quartel general polones, onde teve oportunidade de conversar com general Sikorski. „As minhas simpatias estão cem por cento com o povo polones" — disse o ex-candidato republicano ao regressar ao seu hotel, onde deveria conferenciar com o embaixador da China em Londres.

Jak się trzyma Francja

Londyn. Generał Weygand, wódz francuskich sił zbrojnych, przebywający z ramienia marszałka Petaina od szeregu miesięcy w Afryce, gdzie organizuje wojsko francuskie, miał w tych dniach przemówienie przez radio Rzekł on, że wojska francuskie w Afryce stoją gotowe na każdy rozkaz Petaina. Weygand nie wypowiedział się co to za potrzeba i gdzie się ona rozegra, do której Petain chce wojska swe wezwać. Powiedział on tak: „Wiem że czekacie na moje rozkazy. Trzeba mieć cierpliwość. W odpowiedniej chwili otrzymacie wezwanie od marsz. Petaina. Dziś wymagamy od was tylko wiary i zaufania".

Vichy. Koła dobrze poinformowane oświadczają, że Berlin uważa politykę marsz. Petaina za przyjacielską dla Anglii — i że w takich warunkach nie może być mowy o współpracy niemiecko-francuskiej. W Paryżu niemcy usiłują skupić koło obecnego tam Lavala coś w rodzaju nowego rządu francuskiego, aby go przeciwstawić Petainowi.

Da França

Londres (UP, am.) O general Maxime Weygand, chefe das forças armadas francezas, indicou que as forças militares na Africa estão à espera de qualquer chamado de Petain para entrarem em acção. O general Weygand não disse nem deu a entender a que acção se referia e em que lugar esta se effectuaria, mas, no discurso que dirigiu pelo radio, ás forças do Imperio, ouvido aqui, disse: „ Sei que aguardaes noticias minhas. Devereis ter paciencia. Algum dia, sabel-as-eis do nosso chefe. O que agora desejamos de vos é fé e confiança".

Vichy (AP, am.) Fontes bem informadas declaram que os alemães consideram a politica do governo de Vichy „anglophila" e que, portanto, nas condições actuaes, não pode haver collaboração entre a Alemanha e a França.

NA KRÓTKIEJ FALI
Ondas Curtas

Generał Lucio Esteves zdał komendę 5-go Okręgu Wojennego z siedzibą w Kurytybie na ręce następcy swego generała Ary Porter i udał się do Rio, dla objęcia inspektoratu 2-giej grupy okręgów wojskowych, na które to stanowisko został świeżo mianowany. — W Erytrei Anglicy zdobyli na włochach nowe miasto, Agordat. Kolumny brytyjskie sunące na Benghasi, dotarły pod miejscowość Apolonia. — W Albanii Grecy podchodzą coraz bliżej pod port Walonę. — W Rumunii rząd gen. Antonescu osadził w więzieniach blisko 6 tysięcy legionarzy żelaznej gwardii. — Marszałek Śmigły Rydz, który wydostał się z więzienia rumuńskiego, przybył do Palestyny. — W południ. Afryce, w Johannesburgu doszło do zaburzeń ulicznych; 140 osób rannych. — Niemcy zmieniają co rusz sposoby nalotów na Anglię. Ostatnio pojawiają się nad Londynem ponownie pojedyncze bombowce, z czego widać, że naloty masowe zawodzą. — Anglicy obrzucili bombami wielką tamę wodną na wyspie włoskiej Sardynia. — Niemcy twierdzą, że w jednym dniu mianowicie ostatniej niedzieli zatopić mieli u wybrzeży Anglii 5 statków, mianowicie bombami z samolotów.

Od Administracji

Czytelników naszych w S. Paulo zawiadamiamy, że p. A. Zarajczyk, który prowadzi chwilowo agencję po panu J. M. Holeskim, pos ada kwitariusz, i można u niego wpłacać należności za prenumeratę.

Dr. Bronisław Ostoja Roguski
Dr. Vidal da Fontoura
ADWOKACI
Sprawy cywilne, handlowe i rob. tnicze, inwentarze, naturalizacje
Przyjmuje pełnomocnictwa do załatwiania wszelkich spraw przy urzędach stanowych i federalnych
PRZYJMUJE SIĘ TAKŻE SPRAWY Z INTERIORU
Przy biurze — Tłomacz urzędowy
Biuro—Praça Tiradentes, 509, 2-o piętro Od 9—11— i od 3—6

Na sprzedaż młyn na jeden kamień, 5 alkrów ziemi, sieczkarnia, oraz fabryka do robienia faryny mandiokowej; wszystko to razem położone na kolonii Rio Bonito, w odległości 3 klm. od stacji w Irati. Informacji udziela właściciel **Józef Mackiewicz w Irati,** Paraná.

Do hodowców świń

Oddział weterynarii przy **Laboratorios Raul Leite S/A** ma następujące środki lecznicze, niezbędne dla hodowli świń:
Vacina Preventiva — zapobiegawczy środek przeciw chorobom u świń.
Vermifugo — przeciw robakom.
Kratos — środek wzmacniający, dodawany do paszy.
Cresos — środek leczniczy przeciw robakom dezynfekcyjny.

Do nabycia w Depozytach i Reprezentacjach Laborator.
RAUL LEITE S|A, rua Mousenhor Celso, 219
Curitiba, lub przy **praça 15 de Novembro nr. 42**
1 piętro — Rio

SUL AMERICA CAPITALIZAÇAO
A mais importante Companhia de Capitalisação da America do Sul
AMORTIZACOES DE JANEIRO DE 1941.
No sorteio de amortização realizado dia 31, foram sorteadas as seguintes combinações:
ZIG ZTY SFB ODE QOA XHY
Todos os portadores dos titulos em vigor, sorteados com estas combinações, poderão receber imediatamente o capital garantido a que tem direito.
Séde Social RIO DE JANEIRO
ESCRIPTORIO DO PARANA: — Rua Barão do Rio Branco nr, 89
Inspectores e Agentes em todo o Brasil

Alfaiataria A.B.C. e Fabrica de Roupas Feitas
Szyjemy ubrania i sobretudy (jesionki) z własnego lub dostarczonego przez klientów towaru, podług miary w przeciągu 8 godzin, Pierwszorzędna robota. — Zamawiając z rana, oddajemy tego samego dnia garnitur gotowy. — Wielki skład kaszmirów, brinów inho oraz palta męskie i damskie. Ubrania dla mężczyzn, chłopców
SPRZEDAŻ HURTOWNA I DETALICZNA
Kurytyba, P. Tiradenets 5, róg placu Gen. Marques. Tel. 2621

Ważne dla przebywających na krótki czas do Kurytyby